

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

# POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumian, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<b>Redakcja:</b> Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 804-26 i 308-78 Reklamowemu nie zwraca się.	<b>Administracja:</b> Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	<b>Reprezentacja:</b> Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-53. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 8. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	<b>Abonament z odnośnieniem do domu</b> <b>miesięcznie 2 zł 50 gr</b> Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	--	--

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** za 1 m/m (1 lin. — 10 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,50, nekrologi do 100 m/m — zł 25,00, 100-200 m/m — zł 10,00, 200-300 m/m — zł 5,00, 300-400 m/m — zł 3,00, 400-500 m/m — zł 2,00, 500-600 m/m — zł 1,50, 600-700 m/m — zł 1,00, 700-800 m/m — zł 0,75, 800-900 m/m — zł 0,50, 900-1000 m/m — zł 0,30. Ogłoszenia w dzień ogłoszeniowy zł 1 m/m (1 lin. — 10 m/m) zł 0,50. Drukowe ogłoszenia w dzień ogłoszeniowy zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonijne zł 0,30).

## Projekt ustawy o amnestji

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu uchwalono m. in. projekt ustawy o amnestji. Uchwała ustawy amnestyjnej poprzedzona została przez Radę Ministrów dla upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej konstytucji. Projekt ustawy obejmuje bardzo szerokie stosowanie amnestji dla wszelkiego rodzaju przestępstw, popełnionych przed dniem 11 listopada 1935 roku pewnymi jednakże wyjątkami.

Według projektu spod działania amnestji wyjątek zostają m. in. przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, kłusarstwo, fałszerstwa, fałszerstwo pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzucań mierzonych, stręczenie do nierzadu oraz wszelkiego innego rodzaju ciągłenie zysków z nierzadu drugiej osoby, zniesławienie połączonych drukiem, przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, samorządu, instytucji państwa publicznego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, jak również wszelkich organizacji, działających z udziałem finansowym Skarbu Państwa albo kozystających z jego gwarancji lub pomocy finansowej, jeżeli przestępstwa te popełnił funkcjonariusz urzędu państwowego, żołnierz albo osoba, pozostająca w jednej z wymienionych instytucji. Dal. amnestja nie stosuje się do wykroczeń z art. 56 prawa czerkowego jak również do zbrodni i występów przeciwko bezpieczeństwu państwa. Spod działania amnestji wyjąci zostają również osoby uchylające się od wymiaru sprawiedliwości.

Amnestja odnosi się więc do wszelkiego innego rodzaju przestępstw zarówno kryminalnych jak i politycznych, przyczem dla przestępstw politycznych przewidziane są dalej idące złagodzenia kary aniżeli dla przestępstw kryminalnych. Kary dla przestępstw politycznych nie przekraczające 1 roku zostają zniesione całkowicie przez amnestję, od 1 do 5 lat zostają zmniejszone do połowy, a od 5 do 10 lat o 1/3. Dla

przestępstw kryminalnych zniesione zostają kary do 6 miesięcy więzienia, do połowy zmniejszone zostają kary od 6 miesięcy do trzech lat, a o 1/3 od trzech lat do 5-ciu.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła zmniejszenie składki ubezpieczeniowej od ognia o 15 proc. na terenie całej Polski a o 20 proc. na kresach. To postanowienie ma przyznać ulgę rolnictwu.

## Awanse urzędnicze nastąpią dnia 1-go marca 1935 r.

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Zyndram-Kościałkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1935 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P. P. straż graniczną i funkcjonariuszy straży w czynie, oraz pracowników P. K. P. i polskiej poczty, telegrafu i telefonu.

Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, wydajność pracy dla państwa oraz lata służbowe. W przeprowadzanych awansach uwzględniane

będą najszersze masy funkcjonariuszów niższych grup uposażeń, a przede wszystkim tych, którzy ponosili stratę przy zaszczerwowaniu do nowych grup uposażeń.

Ilość awansów w Warszawie nie może być w poszczególnych kategoriach większa od ilości awansów na prowincji.

Powyższe zarządzenie prezesa Rady Ministrów nie dotyczy awansów nauczy, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami awansować będą automatycznie.

Dzisiaj dni następne

**„DABDONA“**

Najpotężniejszy film afrykański w kinie CAPITOL

## KADJOAPARATY

na 10-18 miesięczne spłaty  
w znanej iacowej firmie  
Śląski Dom Radiowy  
**A. Kukułski - Katowice**  
ul. 3-go Maja 20. — Tel. 331-55.  
naprzeciw White-Wortha.  
Aparaty wszelkich typów wytwórni krajowych i austriackich.

## Na Zamku.

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj wiceprezesa - B. G. K. Kożuchowskięgo.

## Pan Wojewoda Dr. Grażyński u Generała Rydza-Smigłego

WARSZAWA. Wczoraj został przyjęty przez Gen. Insp. Sił Zbrojnych Gen. Dywizji Rydza - Smigłego Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego Wojewoda Dr. Michał Grażyński, który poinformował szczegółowo P. Insp. Sił Zbrojnych o najbliższych pracach organizacyjnych i wychowawczych Harcerstwa, zwłaszcza w dziedzinie Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Przewodniczący Dr. Grażyński wręczył P. Gen. Rydzowi-Smigłemu, jako członkowi honorowemu Komitetu Jubileuszowego Złotu w Spale album ze zdjęciami ze Złotu.

## Z komisji spraw zagranicznych Sejmu.

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Przewodniczącym wybrano wice-marszałka Schaetla, zastępcą przewodniczącego posła Tomaszewicza, sekretarzem posła Goc z Okocimskiego. Następnie komisja dokonała przydziału referatów rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych

## Na Gwiazdce

polecamy smakoszom wyroby  
**Schramka**

2879

## Wytwory hutnicze tanieją o 10 proc.!

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 89 z dnia 7 bm. ogłoszono rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 4 bm. o uregulowaniu cen wytworów hutniczych na rynku krajowym. Zasadnicza cena żelaza, rur oraz surowców pobierana dotychczas według oficjalnych cenów własnych przez Syndykat Hut Żelaznych, Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Rur oraz Towarzystwo dla sprzedaży surowców żelaznych, obniża się o 10 proc. z zaokrągleniem przeszacowanych pożytków do pełnego złotego. Dopłata cen zasadniczych pobierane dotychczas, a wyrażona w złotych podlega również 10-proc. obniżce z zaokrągleniem do 50 groszy. Dopłata wyrażona dotąd w stosunku procentowym do cen zasłanych będzie pobierana według tego samego stosunku.

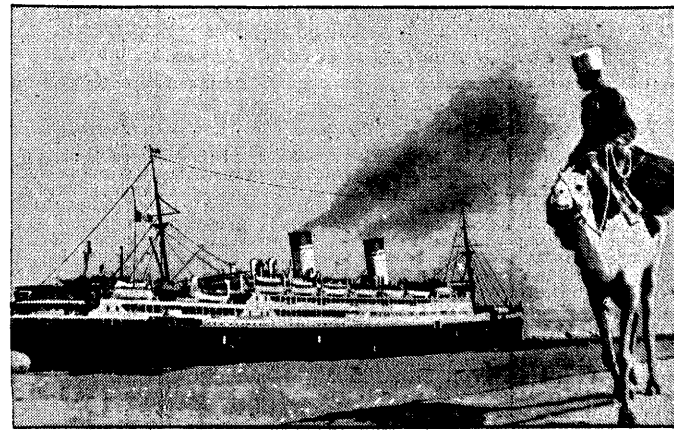
## Roosevelt o sankcjach.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt wystosował list do biskupa Oldhama z Albany, w którym poraz pierwszy ujawnił swoje stanowisko w sprawie „suacy”. List ten jest odpowiedzią na pismo biskupa, który wyraził pogląd, iż St. Zjednoczone nie powinny przyczyniać się „do zguby świata, trzymając się zdaleka od wydarzeń związanych z wojną abisyńską”. Roosevelt stwierdza, że rząd, wydając szereg zarządzeń, miał na widoku podwojony cel: zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie będą wciągnięte do wojny; 2, przyczynić się do przedsięwzięcia „do czynu szereg kroków, zmierzających do przywrócenia pokoju; a pod wieloma względami posunęły się dalej, niż inne narody.

**Szlachetne likiery**  
**Karol Mutz**  
odznaczone najwyższymi nagrodami  
Paryż - Elégé - Bologna - Nice

## Interpelacja w sprawie ochrony praw polaków w Czechach

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Józef Pionka zgłosił do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie ochrony praw ludności polskiej, zamieszkałej w granicach Republiki Czechosłowackiej. Interpelacja zwraca uwagę, że w ostatnich 2-3 latach akcja czechizacji wobec ludności polskiej wzrosła się znacznie, a od kilku miesięcy przybiera formę wprost niepokojącą. Interpelacja przytacza liczne fakty prześladowań ludności polskiej przez władze czeskie. Stan ten powoduje wśród ludności po obu stronach granicy zdenerwowanie i niepokój oraz przyczynia do zastraszania się coraz bardziej poleniki prasowej. Wspomniane fakty świadczą o niedotrzymaniu przez rep. czechosłowacką umowy z roku 1925. W związku z wymaganą poc. pomie. Republiki Czechosłowacka a Rzeczypospolita Polska i wobec tego, że opinia publiczna nie zna treści tych not, poseł Pionka prosi Rząd, względnie P. Ministra Spraw Zagranicznych o oświadczenie się w sprawie stosunków, panujących pomiędzy Rzeczpospolitą a Republiką Czechosłowacką.



Wojenny Transportowiec włoski w Kanale Sueskim, którego brzegów strzegów pilnie konne patrole wojskowych oddziałów anglo-egipskich.

## Ukonstytuowała się Komisja budżetowa Sejmu

WARSZAWA. Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Przewodniczącym wybrano posła Byrkę, na zastępcę przewodniczącego wybrano posła Świdzińskiego i Kamińskiego. Następnie przydzielono referaty budżetowe: referatu generalnego podjął się wice-marszałek Miedziński, budżet Prezydenta R. P. objął poseł Wojciechowski, Sejm i Senat poseł Jedynek, kontrolę poseł Ślaski, Prezydium Rady Ministrów poseł Wojciechowski, sprawy zagraniczne poseł Walewski, wojsko poseł Duch, sprawy wewnętrzne poseł Stronicki, skarby poseł Hołtyński, sprawiedliwość poseł Sioda, przemysł i handel poseł Sowiński, komunikację poseł Starzak, rolnictwo poseł Kamiński,

wyznania religijne i oświatę poseł Pochmański, opiekę społeczną poseł Tomaszewicz, pocztę i telegraf poseł Sikorski, emerytury i renty poseł Wagner, długi państwowe i monopole poseł Hutten-Czapski.

Następnie posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek rano dla zreferowania dodatkowych kredytów. Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

## 2 Eleganckie mieszkania w centrum Katowic do wynajęcia.

6 pokoi z kuch., pełny komfort, od 1 stycznia, — 7 pokoi z kuchnią, pełny komfort na zamłanie 4 pokoi z wygodami. — Złożenia do Administracji P. Zł. pod „Reflektant”. (2872)

# Włoskie ataki lotnicze na Dessie

**ADDIS ABEBA.** Atak bombowy Włochów na Dessie wygląda w relacji abisyńskiej następująco:

Dnia 6 bm. o godzinie 8-mej rano poczęła się zbliżać do Dessie eskadra włoskich samolotów, która nad miastem rozdzieliła się. Samoloty zniżyły się chwilami do 200 metrów wysokości, obrzucając bombami wszystkie bardziej widoczne budynki. Atak na Dessie powtórzył się w ciągu godziny kilkakrotnie, zrzucono kilkadziesiąt bomb. Wobec silnego ognia z dział przeciwlotniczych, samoloty włoskie wyszły na większą wysokość, skąd obrzuciły miasto żelaznym deszczem. Już przy pierwszym ataku jedna z bomb uszkodziła poważnie szpital; amerykański. Liczbę ofiar ustalono ostatecznie na 30.

Wśród licznych zagranicznych dziennikarzy bawiących w Dessie powstało zaniepokojenie, tembardziej, że w pobliżu szpitala amerykańskiego około dwudziestu dziennikarzy rozbilo swoje namioty. Z powodu Europejczyków nikt nie został poszkodowany, jedynie pewien belgijski oficer został lekko ranny.

Powszechnie oczekuje się, że Włosi niebawem przyspuścą atak lotniczy na Addis Abebę.

**ADDIS ABEBA.** Na kilku odcinkach frontu północnego rozwija lotnictwo włoskie żywą działalność. Między innymi obrzuciły samoloty włoskie bombami grupę Abisyńczyków, od których zginęło dwóch żołnierzy, a kilku odniosło rany. W innym miejscu nad rzeką Setit zrzuciło siedem samolotów włoskich około siedemset bomb, nie wyrządzając większej szkody.

Na północnym wschodzie spotkały się poraz pierwszy samoloty włoskie z samolotem abisyńskim, wiozącym lekarstwa i telegramy do gubernatora Wolkaitu. Samoloty włoskie napadły na niego nad miastem Dabat o 50 km. na północ od Gondaru, gdzie samolot abisyński zdołał naczas wyładować. Samoloty włoskie zbombardowały

więc miejsce lądowania, nie wyrządzając żadnej szkody. Gdy im brakło bomb, strzelali z karabinów maszynowych, póki im starczyło amunicji, także bez żadnego rezultatu.

## Cesarz cudem uniknął śmierci

**LONDYN.** Źródła angielskie donoszą, iż w czasie trzynastego bombardowania Dessie, od bomb, zrzuconych przez samoloty włoskie, zginęło przeszło 40 osób, żołnierzy, kobiet, dzieci. Przestąpiło 300 jest rannych.

W czasie pierwszego raidu samolotów włoskich, cesarz abisyński ocalał tylko dzięki temu, iż w Dessie otrzymano wiadomość o zbliżaniu się włoskiej eskadry bombardowej.

**Cesarz odmawia udania się w miejsce bezpieczne.**

wkońcu jednakże udało się go nakłonić do opuszczenia palacu. Otoczenie cesarza zwróciło

Na front północny odchodzą stale oddziały sanitarne. W pigięk odeszły z Addis Abeby dwa takie oddziały nad rzekę Setit. W każdą godzinę oczekuje się ataku abisyńskiego na froncie tygryjskim.

uwagę, iż nie powinien on narażać na szwank swego życia, tembardziej, że śmierć jego byłaby dla Abisynji katastrofą.

Wkrótce po opuszczeniu palacu przez cesarza nadleciały samoloty włoskie i rozpoczęło się gwałtowne bombardowanie. Kilka pocisków spadła na pałac, który zapalił się.

W czasie następnego dwóch rajdów Haile Selassie brał osobiście udział w akcji obronnej i sam strzelał z karabinu maszynowego.

Według wiadomości, jakie nadeszły do Addis Abeby, Dessie, które liczyło 20 tysięcy mieszkańców, w chwili bombardowania zamieniło się w istne piekło.

**Meble najtaniej kupisz**  
w nowo otwartym Składzie Mebli Nowoczesnych  
„MEBLARO”  
Katowice, Marsz. Piłsudskiego 13  
podwoje piater Telefon 512-51.  
Wielki wybór eleganckich mebli. Ręcznie  
wzorniki czoły. Dostawa na cały G. Śląsk.

**B. cesarz Lidz-Jassu żyje?**

**RZYM.** Korespondent „Popolo d'Italia” pisał, że z Dżibuti pógłosko, że B. cesarz Lidz-Jassu żyje, a więc wiadomość o jego śmierci podana ze względów puwewnętrzno-politycznych. B. cesarz jest trzeźwoko nadal internowany w forcie w pobliżu Hararu.

**Kwestie abisyńskie.**

**PARYŻ.** Agencja Havasa donosi z Genewy: rząd abisyński wstawił na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola oficjalny protest przeciwko metodom wojny stosowanej przez Włochy Chodzi tu o bombardowanie samolotów szpitali Czerwonego Krzyża w Dessie.

**Rozmowa Mussoliniego z Drummondem.**

**RZYM.** Ambasador brytyjski sir Drummond odbył z Mussolinim rozmowę

# Zeznania świadków Ukraińców obciążają terrorystów O. U. N.

**WARSZAWA.** Pod koniec piątkowej rozprawy stanęła przed sądem sprawdzona z więzienia Czorna, która odmówiła zeznań po posiedzeniu na 10 dni aresztu a następnie zarządzone wywiedzenie świadka z sali.

Dalej zeznał świadek Helena Czajkowska, prowadzona z aresztu która — jak wiadomo — w czwartek odmówiła zeznań w języku polskim. Na pytanie przewodniczącego, czy potwierdza swoje zeznania, złożone w śledztwie, świadek odparła, iż potwierdza w zupełności. Z pośród oskarżonych zna Hnatkowską i Pchnalego. Fedyna mówił świadekowi o Sołceju, że pragnie poznać się ze stosunkami ukraińskimi. Na żądanie obrońcy Hnatkowskiej świadek opisał wygląd Fedyny. Sąd postanowił a żądać aresztu nałożony na Czajkowską za odmowę zeznań.

Odczytano jeszcze zeznanie Maszczyka złożone w śledztwie, z których wynika iż świadek zna Lebedę, Myhala i Kaczmarek, zaprzeczając zaś Grzegorza Maciejki, by podczas spły-

kania z Kaczmarem mówił kiedykolwiek o Macieju.

Po odczytaniu zeznań Maszczyka przewodniczący o godz. 17,30 — zarządził przerwę do soboty.

**WARSZAWA.** Na wstępie wczorajszego rozprawy obrońca oskarżonego Bandery adw. Horbowski, nawiązując do zawiadomienia przewodniczącego z dnia 3 bm. iż oskarżony Bandera zgłosił do sądu wzięcia śledztwa, by umieszczone go spowrotem w odosobnieniu, zaznaczył, iż oskarżony Bandera nigdy takiego oświadczenia nie składał. Przewodniczący zarządził w całości oświadczenia adw. Horbowski do protokołu i zaznaczył, że okoliczność ta odejść z sprawy. Następnie sąd przysięgnie do dalszego badania świadków.

Świadekowi Błażej Zolotek, woźny schroniska przy ul. Wolskiej i Maria Behrowa, zarządziła temu schroniskiem, przedstawicielce sądu przybyli na kilka dni przed zabójstwem Min. Pierackiego do schroniska meczynego, podającego się za Olszańskiego, opuszcza jego wy-

gląd i jak był ubrany. Okazano świadkom plasterk, teckie i kapeusz Olszańskiego okazywał jako podobne do tych rzeczy, które miał Olszański w schronisku. Również

**na fotografiach Maciejki widzą podobieństwo do Olszańskiego.**

Po krótkiej przerwie, przewodniczący stwierdza, że w świetle uzyskanych informacji urzędowych oświadczenie obrońcy oskarż. Bandery nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy, albowiem ponownie stwierdzone w sposób kategoryczny, iż

**oskarżony Bandera prosił władzę o zeznania o pozostawienie go w celi poje- dyńczej.**

Świadek Stanisław Pszczyński, posterunkowy P. P. zeznał, że pełnił on służbę w Warszawie 1934 r. przy gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Świadek widział tam 6 do 6 razy oskarżonego Lebedę, którego rozpoznawał wśród oskarżonych.

**Lebed przechadzał się vis a vis Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 10 do 15 minut.**

obserwując gmach. Świadek widział go również na Krakowskim przedmieściu. Lebed przebywał zawsze sam.

Dalej zeznał świadek Janina Kalinowska, pracownica księgarni Kozłowskiego w Warszawie, Wspólna 44. Na pytanie przewodniczącego, czy poznaje kogoś z oskarżonych, świadek stwierdza, iż

**poznała Lebedę i Hnatkowską,**

jako tych, którzy przychodzili wypocząć książkę. Ponieważ świadek dokładnie już nie pamięta szczegółów, sąd postanowił odczytać jej zeznania, złożone w śledztwie. Zeznania tej wynika, że 22 maja 1934 r. do księgarni Kozłowskiego przybyli Lebed i Hnatkowska. Lebed zabronił księżkę, na nazwę Hnatkowskiej, zamieszkałej przy ul. Brackiej 6. Ostatnią książkę Lebed wyciął 15 czerwca, t. j. w dniu zabójstwa Min. Pierackiego. Świadek potwierdza swoje zeznania, że Lebed, a na pytanie obrońcy podaje, że Lebed przychodził bądź w placu z zielonym bądź w czarnym. Adw. Hnatkowskiej wniosła oświadczenie, że Lebed, znajdując się w dowodach rzeczowych. Przewodniczący uwzględnił wniosek obrońcy, oświadczenia, sprawa ta nie ma znaczenia. Adw. Hnatkowskiej prosi o uchwale całego trybunału.

Sąd postanowił utrzymać w mocy zarządzenie przewodniczącego.

O godz. 13,15 przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej zeznał świadek Lebed Kuczewski, b. służący Kaszerowej, 15 maja 1934 r. wynajął u Kaszerowej pokój mieszkalny, podający się za Kaczmarek. Świadek podaje, iż oskarżony

**Lebed podobny jest do Szwaryczewskiego.**

(Ciąg dalszy podamy jutro)

**„PATRIA” Restauracja i Winiarnia-Dancing**

**Lokal wielkomiejscowy**

**KATOWICE, ul. Mickiewicza 22 — tel. 334-17.**

Z dniem dzisiejszym koncertuje pierwszorzędną nowy zespół

**„BAJKA”**

Codziennie dancing towarzyski od godz. 9-11. Pierwszorządna kuchnia pod kier. znanych mistrzów sztuki kulinarnej.

Wczorajsze Menu: z 3 dan 3-... z 10-11 wiecz.

## Ogromne wzmocnienie rządu Laval

**PARYŻ.** Piątkowe obrady izby deputowanych obfitowały w niespodzianki, przechodząc granice zwykłych manewrów parlamentarnych. Tak jak na rannym posiedzeniu izby następek deklaracji deputowanych Ybarnegaraya, Blum i Thoreza, tocząca się od kilku dni dyskusja została nagle wyczerpana przez spontaniczne załatwienie sprawy, tak też i na popołudniowym posiedzeniu sytuacja wyklarowała się w sposób wyjątkowo szybki.

Na porządku dziennym izby znajdowały się dwie rezolucje: delegacji lewicy, stwierdzająca wolę izby rozwiązania organizacji o charakterze półpaństwowej, lecz jednocześnie zarzucającej rządowi opieszałość i druga — grupy radykalów i radykalnej lewicy, t. j. deputowanych Elbela i Chapeladina, wyrażająca radość i zaufanie, iż w odpowiedni sposób będzie stosował w praktyce uchwalone przez izbę ustawy. Nagle wyplętnęła trzecia krótka rezolucja dep. Potut, zawierająca jedynie votum zaufania dla rządu. Premier Laval odczytał, iż opowiada się za przyjęciem rezolucji dep. Potut jako najdalej idącej. Z przyjęciem jej a nie innej rezolucji rząd łączy sprawę zaufania.

Zabrał głos premier. Po jego zaś przemówieniu przystąpiono do głosowania. Upřednio rząd zwrócił się jeszcze do izby o wyznaczenie nowego posiedzenia, celem przystąpienia do dyskusji nad projektami zgłoszonych w dniu dzisiejszym ustaw. Po obliczeniu głosów okazało się, że za rezolucją wyrażającą rządowi zaufanie padło 351 głosów, przeciw — 219.

## „PATRIA” Restauracja i Winiarnia-Dancing

**Lokal wielkomiejscowy**

**KATOWICE, ul. Mickiewicza 22 — tel. 334-17.**

Z dniem dzisiejszym koncertuje pierwszorzędną nowy zespół

**„BAJKA”**

Codziennie dancing towarzyski od godz. 9-11. Pierwszorządna kuchnia pod kier. znanych mistrzów sztuki kulinarnej.

Wczorajsze Menu: z 3 dan 3-... z 10-11 wiecz.

Wczorajsze Menu: z 3 dan 3-... z 10-11 wiecz.

Wczorajsze Menu: z 3 dan 3-... z 10-11 wiecz.

Wczorajsze Menu: z 3 dan 3-... z 10-11 wiecz.

Wczorajsze Menu: z 3 dan 3-... z 10-11 wiecz.

# Coraz to bardziej bezwzględny kurs germanizatorski na Śląsku Opolskim

Kilka wymownych przykładów z nowej rzeczywistości

(Korespondencja wł. „Polski Zachodnieł”)

Opole, w grudniu

Przez dwa ostatnie lata tu... ówżdzie ludzono się, że coś się przelamało w psychice niemiec-kiej, iż nachodzi okres normalizacji stosunków polsko-niemieckich, wyrównanie wiekowych krzywd, wyrządzanych Polakom pod zaborem pruskim.

Padły wielkie słowa bankietowe, było parę wizer, okazało się nleco artykułów, dyskusyjch o Polsce bez planu na ustach, lecz spokojnie, czasami nawet rzeczowo i bezstronnie, a

pozatem... nie się nie zmieniło. Dla nas najważniejsze są nie słowa, deklaracje, oświadczenia — lecz czyny.

A czyni mówią o czymś wręcz odwrotnem.

## coraz to bezwzględniejszy kurs germanizatorski

na terenach zamieszkałych przez ludność polską, coraz to chyttrzejsze podstępny, aby zachować znikome pozory dobrych chęci — w prześlach najblizszych kilkunastu lat zatrzeć wszelkie ślady istnienia narodowości polskiej.

Otrzymywaliśmy mnóstwo listów i wiadomości o smutnym stanie polskości jednak dłużej, niezmienione czekałszy, nie wzywali do reakcji. Teraz jednak

## trudno dalej milieć.

Rybyto by usypialem sprawy. W korespondencjach i artykułach mówić będziemy bez przesady i nienawiści o stanie faktycznym, informować będziemy własne społeczeństwo o tem to się dzieje z ich rodakami po tamtej stronie granicy.

O tem, co się dzieje w wielkiej polityce zwykły „szary człowiek” dowiaduje się za pośrednictwem władzy najbliższej. Jakie jest nastawienie władz niemieckich, sekretarza, policjanta, nauczyciela — według tego ocenia się, czy za sobą jakąś zmianę czy nie. Idzie o ludzi najdotkliwiej, bo bezpośrednio dla nich odczuć swoje zniesienie na wsi. — Dotychczas jednak prawie nie się nie zmieniło „w dotach”, u tych co obywateli swym postępowaniem mówią do czego władza dąży.

Mała ilustracja tych słów: Wielkie Strzelce. W powiecie głośno o pobiciu w zeszłym tygodniu w Gogolinie, w lokalu polskiej świetlicy — przez 40 amandowanych hitlerowców — dwu bezbronných dyrygentów Polaków. Napadnięto na świetlicę a dyrygentów p. Gomułę i Świeżę

## pobito do krwi.

Piszą nam z Błotnicy (pow. strzelecki): „Prawdziwie my świetlice nie mamy i w całej okolicy tytu hitlerowców co w Gogolinie nie zabój się, bo prócz okrzyków: „Heil!” — o nic nie trzeba podobno coś więcej umieć...”

## ale i u nas jest „ostry kurs”.

Mała nazwa naszej miejscowości jest taka nie-częstliwa, że do naszej wsi, leżącej za asaną Błotami — niewiele dociera nowin ze szerszego świata. W każdym razie dochodzą późno, bardzo wykosławione. Doszły nas np. wie-ści, że teraz ma być równość, że nie trzeba się biec z tem, że się jest Polakiem, iż trzeba się dwu lat pozwałia Polakom na swobodny roz-ż. Ano, skoro tak, to i my — pózno, bo póz-niej (lecz lepiej późno jak nigdy) chcieliśmy roz-żać się swobodnie, dowiedzieć czegoś bliższe- o naszej Ojczyźnie, zapoznać się bodaj tro-chę z polską kulturą.

Na początek zebrała się nas mała gromad-ka w prywatnem mieszkaniu. Gawędziliśmy o- i owo, a uprzejmy gospodarz wywiedlił nas obrazków swą lampą magiczną. Wtem ktoś się otwierał — wchodził żandarm. Robi-ł nam groźną minę — przecież on w służbie!

## spisuje wszystkich obecnych.

Niektórzy wiedzą dobrze, że ludność niemiecka, sgnębiona licznymi niełaskami, sko-żona się jeszcze jak policja niechętnie przy-jeżdża na podobne zebrań — to tej lud-ności odchodzi się na przyszłość odwieczną cho-ćby się. Wystarczy jeszcze dorzucić: „nielegalne zebrań, podejrzaný temat pogar-żki, obóz koncentracyjny, władze będą pa-żować o spisanych” i t. p. — a skutek pewny! Błotnicy nie obudzi się życie polskie. Czy-ż to na dłuższą metę udadzą się takie me-ty kolonijne, abisyńskie?

Druga sprawa, którą chcemy przy tej spo-żności wywiedzić, aby nie wygiądło, iż po-ż strzelecki, ten najbardziej polski — jest on narazony na ciisk od innych. Mamy na-ż gminy, co się wprawdzie nazywa: Nie-ż, ale jest zato „Urdeutsche”, a zatem bo-

jowy wobec Polaków, aby okazać swym prze-łożonym, że on nie jest renegatem, ani gorszym od innych, tylko z krwi i kości członkiem szcze-pu germańskiego, rasy nordyckiej, pochodzenia aryjskiego!...

Cóż z tego, kiedy słoną mamy z nim godzi-nę, o ile rozmowa zejdzie na tematy aktualne, t. zn. kiedy powiadamy: trudno, wiemy jak-ż nam przykro, lecz niestety: jesteśmy Polaka-mi nie chcemy się tego zaprzec, pomagamy się należących nam praw. Wówczas p. Niesłony, urzędnik — naczelnik gminy, zaczyna błyskać oczami, wali pięścią (w stół — oczywiście...) i oświadcza wobec licznych świadków: „Cier-pliwość niemiecka się skończy w r. 1937, po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej.

## Wtedy się policzymy.

Wszyscy Polacy ze Śląska Opolskiego będą mu-śli opuścić Niemcy i przenieść się do Polski!” — Panie Niesłony! Czy Pan to mówi urzędo-wo? A jeśli tak, to z czyjego polecenia?

Wieszowa, pow. Bytom: Dotychczas urzą-żano się u nas rzadko zebrań śpiewacze, to tu to ówżdzie, że względu na niemożność wy-nejęcia nigdzie lokalu. Mimo trudności, zespół śpiewaczy wytworzył ze siebie grupę domoro-ż amatorów sztuki scenicznej i dawaliśmy raz lub dwa razy na rok przedstawienie reli-żijne. Pisaliśmy, jakich represyj użyto wzglę-

dem ludności, aby ją odwieść od pójscia „na polski teatr”. Urządzone umyślnie zebrań niemieckie w tym samym czasie, zmuszono do przyjeżdża na nie wszystkich pracujących, albo pobierających jakiegokolwiek wsparcie. Kiedy mimo tego przyszło na polskie przedstawienie przeszło 200 osób — postanowiono uniemożli-wić we Wieszowie urządzenie jakiegokolwiek zebrań kulturalnych. W tym celu wezwano do urzędu — restauratora „Niemca” p. Golomb-ka, który wynajął salę, zagrożono mu bez-ważnym bojkotem i zabroniono, by się nie wazył pod żadnym pozorem wynająć choćby najmniejszy pokój na jakiegokolwiek polskie ze-ebrań. Skoro się teraz tam lub gdzie indziej swracamy o wynajęcie lokalu na jeden wie-żór — apotykaną się ze stanowczą odmową i charakterystyczną odpowiedzią: „Jak się Pa-nowie postarają od Landrata o pisemne po-łeczenie dla mnie, abym wynajął salę — to tylko wtedy mogą ustąpić.

## Otrzymałem takie polecenie władz.”

Te miejscowości nie są wyjątkami, tylko przykładami. Wszędzie gdzieś indziej jest po-dobnie, albo jeszcze gorzej.

Tak wygląda życie Polaków na Śląsku Opol-skim, życie na co dzień na te frazesy o „przy-żni, swobodzie, równouprawnieniu”.

Strzelczyk.



## Za miedzą graniczną

### Czeski strach ma wielkie oczy.

Ostatnio Czesi rozruchili po całym Śląsku Zaolziańskim ulotki, w których nawoływali dzie-ćmi i chłopców czeskich do występowania do nowopowstałych organizacji półwojskowych i do gorliwego uczęszczania na ćwiczenia wojs-kowe. W ulotce tej wskazywa na sąsiednie Pań-stwo Polskie, które czyha rzekomo na chwle-śnosowna, by napadnąć na biedną Czechosłowac-ż. Obok ulotek rozlepione są po wszystkich mie-żsowościach Śląska za Olzą atisze tej samej treści.

Czy temi nerwowymi posunięciami nie ośmę-żają się Czesi w oczach zastrancy?

### Ośmieszający Czechów stan wyjąt-kowy zniesiono.

Donieśliśmy wczoraj o tem, że stan wyjąt-kowy: pa Śląsku za Olzą miał być od dnia wczor-żniejszego zniesiony. Dowiadujemy się, że zarzą-żenie to weszło w życie już 6 bm. W ten spo-żob kupcy czescy dostali od władz czeskich swego rodzaju podarunek milicjowpy, gdyż ni-ższej w okresie przedświątecznym ponieśli by wielkie straty. Odnosno rozporządzenie, które rozplakatowano po całym Śląsku powiada, że jeżeli się powtórza zdarzenia z przed 5 list-żpada, to stan wyjątkowy ponownie i to w al-żstrzejszej formie zostanie przywrócony.

### Głos dziennika czeskiego o tragedii bezdomnych Polaków.

„Ostrawsky Delnický Deník” zamieszcza w artykule p. t. „Na moście przez Olzę” cieka-we spostrzeżenia. Pisze m. in.: „Do niedawna i jeszcze teraz nieszczęśliwych Polaków stras-żo o połowę taniej, niżeli w Czechosłowacji. Po-żsiadacze przepustek stale chłują na obiad co polskiego Cieszyzna. Na moście jednak można z-wyższyć tragiczną scenę. Przez most na Ol-żbywał się z Czechosłowacji. Sa pomiędzy nimi przeważnie tacy, których ani Polska, ani Cze-żosłowacja nie chce uznać za swoich obywateli. W Polsce nie byli nigdy, ale po ojcu, który niekiedy należał do jakiejś miejscowości w Polsce, przynależa do Polski”.

Dotyś i dni następne

„GABONA”

Najpotężniejszy film afrykański w kinie CAPITOL

## Niepoprawny Gdańsk

### Gdańsk pod opieką B. D. O.

Organizacja Niemców „Bund Deutscher Osten”, spełniająca na terenie Rzeczyroję o-środką zainteresowań i pomocy dla niemieckie-żo wschodu, usilnie pracowała od dłuższego czasu nad skonsolidowaniem i uporządkowaniem wielkiej liczby związków regionalnych, arze-żających Niemców — obywateli niemieckich, pochodzących z dawnego zaboru pruskiego, t. j. z naszych ziem zachodnich (Heimatsverein).

Obecnie, jak donosi prasa gdańska, Bund Deutscher Osten przystąpił do organizowania pomocy dla Gdańska i liczących, szczególnie na terenie Prus Wschodnich, związków b. Gdań-ższczyzna. Zadaniem powołanych do życia no-żwych „kół pracy” dla Gdańska jest szerzenie znajomości problemów gdańskich i potrac-ż W. Miasta, organizowanie pomocy i opieka nad b. Gdańszczanami.

Reorganizacja „Bund Deutscher Osten” jest charakterystyczna i znamienna szczególnie w związku z oświadczeniami gdańskimi i niemieckimi metów stanu oraz prasy gdańskiej i niemieckiej, podkreślającymi ściśle związki W. Miasta z Rzeczją.



## ECHO 131-Z

### Radjoodbłorniki wysokiej klasy w niskiej cenie na dogodne raty

3 lampy odbiorcze 4-ta prostownicza 3 zakresy fal (w tem ultrakrótkie)

Znakomity głośnik elektrodynamiczny nowej konstrukcji.

Zł. 240.— na raty Zł. 216.— za got.

Specjalne warunki za Pożyczkę Narodową

ECHO 131-Z ukaże się w sprzedaży około 18 grudnia b. r.

Zawiadamy P. T. Odbiorców, że wbrew naiłmniejszym przypuszczeniom, iż w połowie bieżącego sezonu została wyprzedana cała wyprodukowana partia luksusowych odborników OLYMPIC, na które dalszych zamówień nie przyjmujemy.

Sprzedaż: Block-Brunn S. A. Katowice, ul. 3-go M. 15.

większe sklepy radiowe na prowincji oraz

P. Z. T. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie



Król Jerzy II odebrał przysięgę od nowoutworzonego rządu. — Od lewej ku prawej stoją: G. Mantavino, min. skarbu, G. Logothetis, min. sprawiedliwości, dr. Valaoritis, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, C. Demertzie, premier, minister wojny i tymczasowy kierownik min. spraw wewnętrznych, P. Depasse min. bezpieczeństwa, min. minister marynarki i tymczasowy kierownik min. spraw rolniczych. Ant. Bapalis min. rolniczych.



Rafał Malczewski

# I malarz potrafi kochać

Malarz jest także człowiekiem. Zdawałoby się, iż nie potrzeba tego stwierdzać. A jednak wiele teorii malarzów, wielu kolegów po piętach, że im bardziej odskoczony od świata codziennego i dalszego życia, im bardziej wysublimowany się staje, a więc i malarstwo jego, tym bardziej się od świata oddala. I nawet nie chodzi o to, by to co produkujemy było wytworzeniem i ukojeniem w czasach ciężkich, gdy rany świata krwawią i grozi zawaleniem, lecz by przemysł się chylił ku marginesie życia, ciesząc smakowitościami martwej natury i dwoma lub trzema, zaletami od wymagań, kąpiącymi się kobietami, oczyszczając na malarstwie. Nawas okazuje się, że w malarstwie siedzą jakieś ogólniejsze zaciętości, że budzi się w nim chęć zabrania głosu w sprawach nie tylko związanych z jego rzemiosłem, że pragnie krzyczeć do ludzi o swojej wierze, nadziejach, o swoim poglądzie na świat, że coś kocha i czegoś nie lubi, że ma jakąś farbę i paroma krytykami. Wtedy zaś chciałoby to wypowiedzieć zapomocą swojej sztuki, tak samo jak to robił poeta. Lecz samo malarstwo kładzie rękę na jego cięgoty i stosunkowo tylko w skromnych ramach swojego rzemiosła może się wyrażać. Może, ale mu zabraniają. I teoretycy i krytycy i koledzy. W człowieku, który jest malarzem gotuje się, aż do końca nadzieja chwili, gdy machnie ręką i pójdzie swoją własną drogą. Powiedzą: o, literatura. On zaś szuka kontaktu ze światem, który go otacza. Nabrzmiewa całym procesem przewalających się zdarzeń, uwalnia atmosferę pejsaży, który go porwał, nie tylko jako gra barw, ale jako świat, który sens układowania tego wszystkiego, co się znajduje na powierzchni tego wyściku, podziwu dla nieważności. To samo jest z ludźmi, którzy się mruwią, którzy nie są tylko pretekstem do rozwiązywania li tylko malarzskich zagadnień, ale są także rzeczywistościami przeobrażającymi historię, ludźmi z dążeń i namiętności, nieraz i sumieniem społeczeństwa. Próbuje, szarpie się i nęka, by będąc malarzem i nie wykraczając poza ramy możliwości swojej sztuki, znaleźć wyraz dla swojego ja pozamalarskiego.

Porwany potęgą i grozą, smętnością, siłą górnolotką, procesem zabiegów i prac człowieka na jej powierzchni, próbowałem dać temu wyraz w zakresie tego co mi najbliższe i co leży w moich możliwościach. Efektom wystawa tu w Katowicach. Spokreśliłem z krytyką, iż nie tkniętym człowiekiem w zmaganiu się z żywiołem węgla, z pracą jego we wnętrzu ziemi, w hutach i t. d. Zarzucono mi, iż nie tkniętym nędzą i bezrobociem. Powoływano się na różnych zagranicznych malarzy, którzy tak podchodzili do podobnych tematów. Po pierwsze podziękuję posługuemu i nie twierdziłem, iż obja-

tem wszystko. Nie wypowiadałem hymnu na cześć pracy, ani nie próbowałem zapomocą pędzla szweryć walki klas. To co chciałem powiedzieć znalazło miejsce na moich płótnach: nieuprzedzone oko widza odnajduje też to napewno. Nie było tylko zagadnienie formy i barwy i sądzić, iż coś niecoś z duszy Śląska uszczęśliwiłem i dałem temu wyraz. Czynniki taką próbę jako pierwszy w Polsce w stosunku do Śląska, istotnie uświadomiony jego potęgą, odrębnością, a równocześnie czemś co jest takie nasze, sądzim i sądzić, że nie przejdzie bez echa i smażdnie się wielu następów, którzy lepiej i szerzej obejmą ten tak niewyczerpany temat. Zwłaszcza, gdy na tej ziemi urodziliśmy malarze

koledzy, podjęli do człowieka i jego pracy i naśladowali go tam co odzyskać będą szczep: miłośnicy dla nienawistnicy, podziwem lub niechęcią. Byłbym nieskończenie radosny, gdyby się tak stało. Gdyby tu na tej ziemi pracy ciężkiej, bohaterkiej, owianej potęgą niebezpieczeństwa, urodziła się wielka sztuka, która by potrafiła nawisnąć cięty zwizek z życiem i jego przejawami. Dziwiłem się bowiem zawsze, że malarze przechodzą tak objętym kółko tego niewyczerpanego źródła tematów, wspaniałych piękności, nieraz ciępkich i oszalamiających. Jeżeli mój wysiłek otworzy oczy towarzyszom w tem, tak napozór zbytecznym rzemiośle, będę radosny, że nie poszedł całkiem na marne.

## Bank Handlowy w Warszawie Sp. Akc. - Oddział w Katowicach

ul. św. Jana nr. 5

Kapitały własne zł 25.000.000,— wkłady zł 80.000.000,—

Oficjalna placówka wstępu na Śląsk rolniczy Towarzystwa dla nauki i kompensacyjnego w Warszawie załatwia wszelkie sprawy finansowe: wysiłek się importu i eksportu z Niemcami. Wystawia gwarancje za Importerów, udziela kredytów, finansuje eksport. Bank przyjmuje lokaty na każdą kwotę oszczędnościową i na konta lokacyjne na wysokich stawkach procentowych.

## Nowa seria brutalnych rugów czeskich

Onegdaj zanotowaliśmy dwa wypadki bardzo drastycznych wydań obywateli polskich, a dziś mamy ich aż sześć, niemiennie typowych. I tak wydalono w dniu 27 listopada br. Pyla Józefa, przyn. do Kalwarii Zebrzydowskiej, który od 1912 r. tj. od 8 roku życia przebywał w Czechosłowacji, tam ukończył szkołę i tam pracował jako monter, tam się ożenił i wreszcie z uciążliwych pieniędzy rozpoczął budowę domu na zakupionej parceli. Wtedy dopiero przypomnieli się Czechom, że jest obywatelem polskim, wtenczas dopiero odzyskano go do granicy polskiej, przyczem przedtem starano się wymusić na nim podpis, że wyjeżdża dobrowolnie.

Wydalono tego samego dnia również Juliana Kłobazewskiego, przyn. do Warszawy-Jeziorki. Przebywał od urodzenia w Czechosłowacji, tam ukończył szkołę i pracował jako inkasent. W dniu 19 listopada zabrali go dwaj detektywi do komisariatu policji w Morawskiej Ostrawie, nie mówiąc dlaczego, poczem odstawił go do granicy, nie pozwalającabrać najpotrzebniejszych rzeczy.

Dnia 24 listopada zgłosił się w Cieszyźnie

wysiedlony z Czechosłowacji Jan Walenty Nawrocki. Wyjechał on do Czechosłowacji przed 40-letni laty i pracował tam na różnych posterunkach aż do 1933, kiedy zламаł nogę. Czesi wydalili go z tem uzasadnieniem, że stanowi ciężar gminy. Póki pracował i wydawał „kaszki”, nie pamiętali o tem, że jest obywatelem polskim.

Dnia 28 listopada wydalił Czesi Jana Hercę, który od r. 1913 bez przerwy mieszkał w Ustie nad Łabą, gdzie pracował w różnych przedsiębiorstwach, m. in. prowadził handel i. W roku 1932 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, niemiennie jednak i teraz nie był ciężarem nikomu, gdyż utrzymywał się z handlu starzyzną aż do chwili wydalenia go drogą administracyjną. Żona i dzieci pozostały w Ustie.

Dnia 24 listopada wydalił Czesi Jana Bagnasia, urodzonego w Czechosłowacji, gdzie ukończył szkołę i pracował aż do chwili przymusowego wydalenia z Czechosłowacji. Żona i dalsze pozostały w Czechosłowacji.

Wreszcie w dniu 24 listopada wydalił Czesi niejakiego Józefa Kreszmię, który od roku 1916 pracował pocztkowo w Mor. Ostrawie, a potem w Rychnowie, a wreszcie w cegielni w Mor. Ostrawie. W dniu 1. XII br. otrzymał od władz czeskich nakaz opuszczenia C. S. R., gdy zaś terminu dwutygodniowego nie otrzymał, odstawił go przymusowo do Polski. Żona wraz z dziećmi pozostała w Czechach.

Dzisiaj i dni następne

"SABONA"

Najpotężniejszy film afrykański w kinie CAPITOL

## Wieści z całej Polski

Z rewolwerem ojca wybrał się na polowanie do Afryki.

Przez policję gdyńska został zatrzymany blaskający się od kilku dni w pierze gdyńskim 15-letni Paweł Plewnia, pochodzący z Górniczej Śląska Uciełki on z domu rodzicielskiego i przybył do Odyń z zamiarem przedostania się na zagranicę statkiem i odbycia dalekiej podróży. Przy chłopcu znalazłono rewolwer, który zabrał ojca, a z którym miał zamiar polować na lwów i słońce w Afryce. Płewnie osadzono tymczasem w areszcie do czasu przybycia rodziców, których o ujęciu synka powiadomiono.

### Buraki wepchnęły robotnika do kanału.

W jednej z ostatnich nocy wydarzył się w cukrowni w Nakle nieszczeniwy wypadek. — Mianowicie jeden z robotników przy ładowaniu buraków na sypak, stanął na załadowanym wagonie, chcąc otworzyć drzwi wagonu. Drzwi momentalnie się rozwarły i wypadające buraki zapchnęły robotnika ze sobą do kanału. Robotnik odniósł cały szereg obrażeń, a z ułaskiżania dwu żebów Pierwszy pomocy udzielił nieszczeniwyemu dr. Raczyski, poczem odwieziono ranne go do szpitala.

### Gorzelnia w truplarni.

W tych dniach posterunek straży granicznej w Łucku przy współudziale miejscowego posterunku policji, wykrył tajemniczą gorzelnia, która mieściła się w truplarni na cmentarzu w Łucku. Pomysłowym fabrykantem okazał się sam grabarz, Andrzej Kuwka, który pedził spirytus przy pomocy Pijra Tokarza. W czasie rewizji znalazłono kompletną aparaturę służącą do przemiału spirytusu oraz wiek-złoty przegotowanego zacieru. Aparaturę uległa konfiskacie, zaś Kute i Tokarza oddano sądowi, celem ukarania.

### Barbarzyński nauczyciel.

W nowej Młwy zgłosił się do władz oświaty pewnego ucznia szkoły powszechnej, Jana Kraka, z zażądaniem od lekarza powiatowego, stwierdzeniem pobicia syna w czasie lekcyj w dniu 3 bm. Jeden z uczniów pchał Jana Kraka w czasie lekcji batwana ze śniegu Chłopców upadając, zniszczył batwana, co wywołało brawę śmiechu wśród bawiających się dzieci. Nauczyciel Łużycki widząc, że batwana przewrócił Jan Krut, uderzył go pięścią w głowę, a gdy ten upadł, jeszcze go pokopał.

### Walka klusowników z policją.

Podczas służby na polach wsi Ludwikówko Piotrkowa, post. Kawęcki spotkał dwóch osobników z łaziami, którzy na interwencję policjanta, odpowiedzieli strzałami. Wówczas posterunkowy strzelił, raniąc klusownika, Ludwika Matyle w brzuch. Kiedy towarzysze jego rana, ci się na policjanta, uderzając go głowami w stronę posterunkowego odpowiedzieli ponownie strzałami, które trafiły brata rannego, Mariana, w nogę. Ranni klusownicy zostali przewiezieni do Piotrkowa.

**Sigella**  
NAJSZLACHETNIEJSZY  
WOSK DO FROTIEROWANIA

JAN WIKTOR.

## Orka na ugorze

Powieść

(Ciąg dalszy.)

97) Biel chwycił się za gardziel, potem za pierś, coś chciał w sobie zdusić, a może tylko przytulić ostatnie wolanie, kiedy odchodził, przekłty przez wszystkich. Nie zawrócił, nie przystanął. Przepadł, zginął bezdomny nędzarz, tylko w śniegu pozostały ślady chodaków, po których powędrował ponury wzrok ludzi, stężonych z przerażenia.

Czyje palce zadrgały na czole i zastępyły. — Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Porzucona w ciemności siekiera, niepotrzebna teraz, wybiłyśkawa ilekroć padało przechodzące światło i wyjawiała prawdę tego, co się miało stać. Bielowa porwała ją za toporyzko i potraźnęła w powietrzu. — Widzieliście, ludzie! Chciał nas wypalić i wybić. Babry na nas też zakładał, kiej się krowa cieliła. Trza było zabić janczykrysta.

Ludzie cofali się do zimnych sieni przed majakiem tamtego człowieka i jej głosu. Z pośpiechem zatrząskali drzwiami, gasili lampy.

Biel wszedł w mroczną nieskończoność. Nikt nie widział, że usunął się na stercę napotkanych kamieni, złamany, pogrzebiony, wrośł w nie z głową, wsparty na opuchłych rękach. Samotny głos targnął nocą. Nikt nie słyszał tego głosu, nikt nie zbliżył się ku niemu. Został sam jeden na świecie ze swoją zemstą i z ludzkim przekleństwem.

XXI.

Na okrogowych zawodach narciarskich zapowiedziane biegi szkolnych dzieci wzbudziły powszechne zaciekawienie. Prace przygotowawcze trwały od dość

dawna, oczywiście, że Alojz brał w nich udział, wciągający przez trenera, zachwyconego wynikami jego ćwiczeń. Nieraz stawał przed oknem, w którym wystawione były pułhary, nagrody dla zwycięzców i w zachwycie szeptał:

— Muszę zdobyć. Cobym nie zdobył.

Długo przed rozpoczęciem widzowie zalali równinę, przylegającą do skoczni. Wiatr wydmął rozpustną plachtę z napisem „Start”, aż wypręcone sznurzy skrzypiały, nie mogąc wytrzymać naporu. Na bramie z pni smrekowych trzępotały proporcejki klubów, biorących udział. Za każdym podmuchem zwijały się niebieskie, żółte, zielone plakietki i rozwijały, okazując różnokolorowe znaki.

Nikt nie umiał uporządkować i ująć w ręce bieguny i zamętu. W nawoływaniach, zgłębku mował się kierownik zawodów, roznosząc znaczenie swej osoby i krzykiem zwracając uwagę na doniosłość cięższych zadań.

— Wszystkiemu nie poddam. Trudno. Za dużo na jednego. Za duży Brak zmysłu or-ga-ni-zacji-ne-go i dys-cy-pli-ny. Przerost ambicji, każdy chce przewodzić. Umywam ręce — wykonał ruch, jakby świat był miednicą pełną wody, która możeby mu wystarczyła do skutecznego iia tej niezmiennie ważnej czynności. — Nikt, formalnie nikt, nie chce pomóc. Zarządcy, bankiety, to tak, ale do żmudnej pracy nie ma nikogo.

— Sami robicie bałagan.

— Wypraszam sobie. Zrzucam z siebie... Krytykować to każdy umie, ale...

O mało nie przyszło do kłótni, jednakże napływający tłum rozzerwał powalmonych i zgłuszył zachrypnięte głosy.

Alojz z nartami przypychał się ku budzie, zbitej z desek, przy której rozdawano numery porządkowe, rano wylosowane. Ktoś wskazał mu miejsce, gdzie ma

czekać na rozpoczęcie. Podnieceni zawodnicy, oparci na kijkach, czując spojrzenia widzów, podziwiający budowę i przeprowadzający prawdomównie zwycięstwą, puszyli się głowy zadzierali, jak koguty.

— Jakby na nartach się urodzili, co za ruch, co za rzut.

— Świetny narybek. Z nich będzie pociecha, b. ci starsi, ech — pogardliwe machnięcie ręką kończyło zdanie. — Bez znaczenia.

— No, do niczego. Ci, to nasza przyszłość i d. ma. Musimy wychować nowe zastępy, aby za-im-pionować Europie — dwa ostatnie wyrazy wderły się, balony pomykające w przestrzeń.

— Europie i światu! — ktoś dodał.

— Na nas patrz. Oto gwiazdy. Nasza przyszłość w sporcie.

Niektórzy wyróżnili rosnącego, barczystego Alojza.

— No ten chyba da bobu innym.

Itownie, z posród błękitnych spodni, wiatrowych pullerów zwracał uwagę welnianem, góralskim braniem, krzyżem miętne, napięte na najwyższym silek.

— Muszę być pierwszy.

Inni z lekceważeniem oceniali go.

— Chuderlawy, sił mu nie starczy, no i sprzęt pozostawia wiele do życzenia. Zle odżywianie zawodników zabija raz sport! Zawzse napominam, ale mój głos jest wolaniem na puszczy.

— Dobrze dać jeć.

— Oj właśnie! o właśnie! — dumnie zagadkali. W przeciwnym razie nie ręczymy.

Nauczycielka, choć bardzo złośliwie wyrażała o rekordach, o t. zw. wychowaniu sportowem, wysławiającemu duszę i ciało, to jednak dzisiaj uległa nenu nastrojowi dlatego tylko, że w nartach pokonała wielkie nadzieje, gdyż one wyrzuciły skarlale dzieci, cuchnących izb na śnieg.

## ze śląskich kopalń i hut

## Pomóżcie bezrobotnym!

Apel związków zawodowych do członków i ogółu pracowników fizycznych i umysłowych.

Dla uchronienia szerokich rzesz bezrobotnych pozbawionych pracy przed skutkami zimy, przystąpiła Wojewódzka Rada Funduszu Pracy pod przewodnictwem Pana Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego do zorganizowania nalezyciej akcji zimowej dla bezrobotnych. W skład Rady wchodzi przedstawiciel prawnie wszystkich sfer całego uśpołeczonego ogółu Województwa Śląskiego, między innymi i przedstawiciele związków zawodowych robotniczych i pracowników umysłowych.

Dotychczasowe wyniki tej akcji nie są jednak w stosunku do potrzeb tej masy bezrobotnych, znajdujących się w skrajnej nędzy i pozbawionych środków do zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

W pierwszym rzędzie do walki z tą straszną klęską bezrobocia powinni stanąć ludzie świata pracy, którzy najgłębiej odgryzają dół wchodząc w wspólnotę z innymi, którzy pozbawionymi możliwości zarobkowania, gdyż nie wiadomo, czy jutro nie spotka ich ten sam los.

Jeżeli świat pracy wykaże pełne zrozumienie dla swych współtowarzyszy i krocząc będzie z całą świadomością na skutek akcji, wtedy i inne sfery społeczeństwa przylgną się do tego wzniesłego celu i będzie można choć w części przyjąć bezrobotnym z wydatniejszą pomocą w okresie zimowym.

Idzie zima i nie można dopuścić do tego, by izby bezrobotnych były nieogrzane, a ich dzieci były głodne i lichy ubra-

ne. Człowiek, który obojętnie przechodzi obok nędzy, złym jest i krótkowzrocznym obywatelem.

Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z ciężkiego położenia materialnego warstw pracujących, to jednak z uwagi na jeszcze cięższe położenie wielkich mas bezrobotnych wyrażamy nadzieję, że apel nasz znajdzie pełne zrozumienie wśród warstw pracujących i nikt nie uchyli się od tego szczerzego obowiązku obywatelskiego przystąpienia z pomocą najbardziej dotkniętym skutkami kryzysu gospodarczego w postaci opodatkowania się według skali ustalonej przez Wojewódzką Radę Funduszu Pracy.

(—) Franciszek Fesser  
Poseł na Sejm Śl. i Prezes Z. Z.

(—) Ludwik Maciejewski  
Senator Rzpłitej i Prezes Zw. Pr. P. B. H.

(—) Michał Grajek  
Senator Rzpłitej i Sekr. Zw. Górników.

## Echa Barbórki

Bardzo korzystne wrażenie wywołała na górnikach kop. Ferdynand w Katowicach wiadomość, że zarząd wspomnianej kopalni w dniu święta górniczego pamiętał nie tylko o ugoszczeniu swych pracowników cieszących się zdrowiem, ale również o tych, którzy znajdują się w szpitalu. Delegacja kierownictwa kopalni wręczyła każdemu członkowi załogi, pozostającemu w szpitalu paczkę ze słodyczami i trochę gotówki. Przykład godny naśladowania.



HUGO MARIA KRIZ.

## Na szóstym piętrze

(Ciąg dalszy.)

Pan Pavanelli wyznaczył dwadzieścia tysięcy nagród za schwytanie sprawcy morderstwa. Dwadzieścia tysięcy to piękna sumka dla osobnika tego pokroju, co Prot.

Gdyby tylko Stella chciała milczeć — nie można jej nie polegać.

Naciska dzwonek.

Stella czuje gwałtowne uklucie w okolicy serca.

Ala niema rady. Obowiązek.

Nie rzuciwszy okiem w lustro, nie obciągnąwszy

bluzki, z lśniącej pianą na nosie, zjawia się w gabinecie

Stella.

— Dzień dobry, Stello — wita ją Ryszard Strem

zapał czerwonej lampki.

Stella zbiera wszystkie siły, żeby mu odpowiedzieć,

ale nie udaje jej się wydobyć z siebie ani jednego głosu.

W milczeniu przekręca kontakt. Potem siada.

Ryszard Strem spogląda jej badawczo w twarz.

Stella opuszcza oczy. Jest bardzo blada. W kąci-

kach niemalowalnych ust widoczne są dwie głębokie

bruzdy. Robi wrażenie cierpiącej i na chwilę Ryszarda

Strema ogarnia coś w rodzaju współczucia. Jednakże

w obliczu obawy o własną wygodę, to uczucie rozplywa

się w gniewu oka

Konstatauje, że dziewczyna jest bardzo przerażona,

stara się więc uspokoić ją i wzbudzić w niej zaufanie

do siebie.

— Jest mi bardzo przykro — zaczyna mówić —

że wszystko tak się jakoś złożyło. Widzę, że bardzo

cierpisz i to martwi mnie niewymownie. Bylem wczoraj trochę zdenerwowany i może nie zachowałem się zupełnie odpowiednio, spróbuj jednakże zrozumieć moją sytuację. Oczywiście, to niezbyt pięknie z mojej strony, że żądam od ciebie, żebyś kłamała, ale tak być musi. Ze względu na mnie i ze względu na ciebie. Czy nie rozumiesz tego?

Stella milczy.

— Czy nie rozumiesz tego? — powtarza Ryszard Strem natarczywie. — Powiedz, Stello. Nie chcę, byś myślała, że chudzi mi tylko o siebie.

Wreszcie Stella odpowiada, nie podnosząc głowy.

— Nie wiem, czego pan ode mnie chce. Wszystko jest takie pogmatwane, nie rozumiem nic... Kto...

Ryszard Strem przerwa jej:

— Czy był wczoraj u ciebie Trestka?

— Kto.

— Pytam, czy był ktoś z policji?

— Tak, dwa panowie. Ale nie powiedziałam im

nic.

— Musisz mi o tem opowiedzieć dokładniej. Cze-

goś im nie powiedziała?

Stella mówi powoli i jakąż się, jak gdyby słowa

przychodziły jej bardzo ciężko:

— Pytały o tyle rzeczy i tak szybko, że pomie-

szczało mi się zupełnie w głowie. Czy spotykałam się z

doktorem Wąsowiczem poza biurem...

— Temu chyba nie zaprzeczałam?

— Nie.

— A dlaczego właściwie?

— Ponieważ... ponieważ napisałam do niego list...

policja napewno go znalazła.

— Postąpiła wobec tego bardzo rozsądnie. Grunt,

żebyś nic nie mówiła o naszej znajomości. Mogłoby to

spowodować katastrofę. Czy wypisywali cię o mnie?



Oczy dziecięce potrzebują dużo światła!

Dla uniknięcia tak szkodliwego w widoku dziecięcym przemęczenia wzroku należy zawsze dbać o dobre oświetlenie.

Osramówki-D dają dobre i tanie światło, bo w stosunku do zużywanego prądu i zaletnie od typu wydzielają do 20% więcej światła, niż żarówki docychczasowe. Stoją one przede Osramówkami-D zechnowane gwarancją wydajności światła, w dekalumenach i poboru prądu w watach.

Nie ma lepszych żarówek niż

**OSRAMÓWKI-D**  
wyrobu polskiego

## Uruchomienie warsztatów pracy?

Jak donoszą pisma, fabryka włókiennicza Tow. Akc. Zawiercie w Zawierciu zostanie w najbliższym czasie częściowo uruchomiona i zatrudni pewną ilość robotników. Również unieruchomiona przed parą laty fabryka Huczyńskiego (walcownia) ma uruchomić niektóre działy produkcji. Wiadomość ta przyjęta została przez mieszkańców Zawiercia ze szczerą radością, bowiem Zawiercie jest miastem przemysłowym, które najwięcej ucierpiało od bezrobocia.

## Krzywdząca i nieuzasadniona napast

Pisz nam: Socjalistyczny „Tydzień Robotnika” w jednym z ostatnich numerów w sposób nieuzasadniony i krzywdzący napadł na radę zakładową huty w Rybniku-Parusowcu, przyczem w specjalnie ohydny sposób zaatakował pp. Fr. Mierę i P. Groborza. Atak ten w sposób właściwy został oceniony przez robotników huty i niech się nie zdaje autorowi tej napastliwej i niegodziwej notatki, że poderwał zaufanie ro-

botników do członków obecnej rady. Zarzut „zdrady” jest tak samo nieprawdziwy, jak i wiadomość o odznaczeniach dla p. Mierę i Groborza. Lepiej niech wspomniany tygodnik zmyje głowę socjalistycznej radzie Zakładów Niklowych w Parusowcu, która nie wypelnila wskazań Komisji Międzyzwiązkowej, a co właśnie uczyniła rady huty w Parusowcu. Strzelać z za plotu łatwo, ale należy bronić robotników to już trudniej. Niech o tem pamięta autor niegodziwej napastliwej i niech sobie przypomni, jakto było z radą zakładową huty w latach 1925—27, kiedy to radcowie socjalistyczni więcej handlem, niż obroną robotnika trudnili się i dziś za to pokutują.

Dzisiaj i dni następne

„SABONA”

Najpotężniejszy film afrykański w kinie CAPITOL

Składaj ofiary na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym na konto P. K. O. nr. 307 795.



**PHILIPS — RADJO**

Najmilszy prezent gwiazdkowy. Na RATY już od 12 zł miesięcznie, w firmie

Grimm i Kamieński Katowice, 3-go Maja 28 - Tel. 324-55  
Bielsko, Legionów 1 - Tel. 31-31

— Tak. Czy spotykaliśmy się prywatnie i czy wiem, w jakich stosunkach pozostawał pan z doktorem.

— A ty coś im na to odpowiedział?

— Ze z panem mnie nie łączy i że pan żył w

dobrej komitywie z doktorem Wąsowiczem.

— Czy uwierzyli w to odrazu, czy też miało

wrażenie, że nie są zbyt pewni prawdziwości twoich

zeznań.

Stella wzrusza ramionami.

— Nie zauważyłam. Ale boję się wciąż, że wszystko wyjdzie na jaw i wówczas zostanie zdezakomowa-

jako fałszywy świadek, a może nawet uznana za współ-

winną...

— Na Boga! W czym współwinną? Co za stras-

zne przypuszczenie, moje dziecko!

— Jaa... sama nie wiem, ale przecież musi coś być

nie w porządku, skoro pan powiada, że nie wolno mi

mówić prawdy.

— Uważaj, wytłumacz ci wszystko jeszcze raz.

Musisz wiedzieć, że wszystko, co zeznaś przed policją,

dostanie się następnego dnia na łamy prasy. Dokola

całej sprawy wytworzy się atmosfera niezdrowej sensa-

cji. Całe miasto acznie o nas mówić. A kiedy nare-

szczy dojdzie do procesu, każdy pisak będzie usiłował

wywąchać jak najwięcej pikantnych szczegółów całej

tej afery. A to przecież byłoby okropne! Wyobraź

sobie, że wzywają nas na świadków. Zresztą, może nie

widzisz w tem nic strasznego, ponieważ nigdy jeszcze

nie byłeś zaplątany w żaden proces kryminalny. List,

który napisałaś do Wąsowicza, świadczy aż nadto wy-

raźnie o tem, że była z nim w bliższych stosunkach.

Ale, ale, dlaczego to przedemną ukrywałaś? W liście,

który od ciebie otrzymałem, wspominasz o człowieku,

którego bardzo kochasz. Rozumiem teraz, że to o nie-

# To nie takie proste

Krytyczne uwagi o tezach gospodarczych p. Tytusa Filipowicza

Spotykamy się dość często z poglądami dotyczącymi naszej polityki gospodarczej, wygłaszanymi bądź w formie odczytów bądź też broszur i artykułów przez p. Tytusa Filipowicza. Ongiś w latach przedwojennych, odegrał Tytus Filipowicz wybitną rolę jako szermierz idei niepodległościowej, w wolnej Polsce zajmował poważne stanowisko w naszej dyplomacji — ostatnio jako przedstawiciel Polski w Stanach Zjednoczonych. Od kilku lat, przeszedłszy jako funkcjonariusz państwowy w stan spoczynku, interesuje się głównie zagadnieniami gospodarczymi i dla poparcia swych poglądów wydaje periodyczne pismo „Nakazy dnia”.

Poglądy gospodarcze p. Filipowicza można ująć syntetycznie w następujące punkty. Trzeba — głosi on — wstrzymać spłatę długów zagranicznych, przez co zwiększymy nasze zapasy złota. Trzeba dalej zwiększyć obieg pieniądza. Trzeba pomnożyć źródła kapitału. Wreszcie, trzeba na wielką skalę uruchomić roboty publiczne.

Od spełnienia tych programowych założeń spodziewa się p. Filipowicz przezwyciężenia kryzysu. Wykonanie tych postulatów uważa za najlepszą drogę do naprawy gospodarczej kraju.

Spójrzmy na te „nakazy dnia” okiem krytycznym i rozpatrzmy spokojnie — czy dają się w Polsce zrealizować i czy na prawdę stanowiąby polepszenie naszej sytuacji gospodarczej.

A więc recepta p. Filipowicza na odpływ złota i dewiz: ograniczenie swobody obrotów dewizowych i wstrzymanie spłaty długów zagranicznych. W Niemczech, jak wiemy, zastosowano tę receptę. Ale z jakim skutkiem... Waluta spadła... W Warszawie można nabyć banknot stumarkowy za 136 złotych przy parytecie 212 i pół... A pamiętać trzeba, że Niemcy miały większe możliwości ograniczenia wywozu dewiz i miały więcej długów zagranicznych. U nas skutki ograniczeń dewizowych byłyby skompensowane wstrzymaniem kredytów zagranicznych. Taki zabieg stanowczo podważyłby rentowność produkcji i wymiany, a więc neutralizowałby skutki ożywienia gospodarczego.

Ta więc rada p. Filipowicza — jak widać, trafia w próżnię...

Spójrzmy na następny postulat: zwiększyć obieg pieniądza, czyli pójść na inflację. Jakże jednak byłoby tego następstwem? Po zwiększeniu obiegu musi znaleźć swój wyraz w poziomie cen, który musi się podwyższyć. A w tym wypadku musiałoby nastąpić porażenie bilansu handlowego, a w ślad za

tem odpływ złota i dewiz, a więc pozbawienie kraju wszelkich rezerw...

A taka sytuacja byłaby wprost w sprzeczności z pierwszym postulatem p. Filipowicza, dążącym do tego, abyśmy zapasy złota i dewiz jaknajbardziej zwiększyli.

Więc i druga rada jest fałszywa, bo miałaby skutki wręcz przeciwnie od za mierzeń.

Trzecia rada opiewa: stworzyć nowe źródła kredytu. Ale jak? Powiada p. Filipowicz: przez wypuszczenie środków płatniczych, przy których moment gotówkowej płatności zostałyby przesunięty „na później”, na okres dobrej koniunktury...

Zna historia dzieła takiego wypuszczenia środków płatniczych, płatnych Bóg wie kiedy... W XVIII-tym stuleciu zastosował tę melode John Law i znamy następstwa...

Francja Ludwika XIV zbankrutowała, kiedy próbowała „nakreślić koniunkturę” przez zalew pieniądza...

Takie „odsuvanie momentu zapłaty gotówkowej” — jakie doradza p. Filipowicz — równałoby się przerzuceniu dzisiejszych zobowiązań na przyszłe pokolenie, byłoby polityką życia na koszt wnuków...

A tego chyba nikt rozsądny nie robi w gospodarce prywatnej, a cóż dopiero państwo, przerzucając w ten sposób swę obecne trudności i kłopoty na następne pokolenie.

Wreszcie czwarta rada p. Filipowicza: zwiększyć dochód społeczny przez obniżenie roboty publicznej. Pięknie. Ale jak te roboty publiczne finansować? Chyba tylko przez powiększenie obiegu pieniężnego.

## „Rekordy” polityczne

Jeżeli Francja — zdaniem znawców stosunków politycznych Europy — bije rekordy zmian gabinetowych, to w dziedzinie zmian ustroju politycznego rekord ten należy się niepodległej Grecji. Od czasu odzyskania niepodległości w r. 1822 tj. w ciągu 113

lat, nowoczesna Grecja była widownią bezustannych zmian ustrojowych i przejęć od republiki do monarchii lub odwrotnie. Bezspośrednio po ogłoszeniu konstytucji w roku 1822 rządził w Grecji republikański rząd tymczasowy, a w r. 1827 władza przeszła w ręce dyktatora Capo d'Istria. W r. 1831 Grecja przedzierzgnęła się w monarchię, na czele kraju stanął król Oton I. W r. 1843 narzucono ustrój parlamentarny. Po okresie monarchii konstytucyjnej, monarchia obalona została w r. 1862, a władza przeszła na krótko w ręce rządu tymczasowego. W r. 1863 restytuowano monarchię i na tron powołano Jerzego I, dziadka obecnego króla Grecji.

Jerzy I został w r. 1906 zdeponowany przez Venizelosa, który ogłosił dyktaturę. Po zabójstwie Jerzego I w Salonikach w r. 1909, na tronie zasiadł Konstantyn I. Miał on jednak w r. 1917 abdykować i ponownie ustąpić władzę Venizelosowi. Jednak już w r. 1920 dyktatura ustąpiła miejsca monarchii i na tronie zasiadł Jerzy II, który przeżył przy władzy do roku 1924. Po powrocie i zniesieniu monarchii zmieniono ustroj i kierowników państwa następnymi z niewyłączył szybkością. I tak, po regencji admirała Kunderiotisa, nastąpił znowu rząd dyktatora Venizelosa, potem republika, dyktator Pangelos, rząd Zaimis'a, Tsadirisa, nowe walki z Venizelosem, aż wreszcie w roku 1935 powrót monarchii i powołanie na tron Jerzego II. M. C.



W stanie Ohio (Ameryka) dochodzi ostatnio do częstych zaburzeń, mających podłoże komunistyczne. Ponieważ zaburzenia mają prawie zawsze krwawy przebieg, policja stanowa wyposażona została w ochronne stalowe hełmy i pancerne kamizelki.

Nasz feljeton lekarski  
Dr. A. P.

## Kiła, — najpodstępniejszy wróg ludzkości

I.

W Katowicach otwarto w tych dniach pierwszą poradnię przeciweneryczną. Włodarz naszego grodu słusznie docenił doniosłość zwalczania czynnego jednej z głównych plag ludzkości, podgrzyżających korzenie społeczności ludzkiej, a znaczenie takiego kroku bynajmniej nie wyrecypuje się na zadaniu niesienia pomocy do rąk dotkniętym chorobami wenerycznymi, wręczacemu on raczej głęboko w dziedzinę, której doniosłość w ostatnich bodaj dopiero czasach dochodzi do należytego zrozumienia, — w dziedzinę, która stawia sobie za zadanie ciegłe ulepszenie rodzaju ludzkiego, w dążeniu, żeby każde pokolenie przewyższało poprzednie, przejawy jego cechy dodatnie a eliminując wedle możliwości ujemne.

To też Eugenika uważa zwalczanie chorób wenerycznych, a głównie najgroźniejszych z nich, o której niżej ma być mowa, za jedną z najdonioślejszych broni swego arsenału.

### Skąd się wzięła kiła?

W świecie naukowym ściera się co do tej kwestii dwa z sobą poglądy: Jedni głoszą, że kiła istniała już u ludów starożytnych, a opisy jej objawów przez lekarzy świata starożytności nie dają się zidentyfikować z objawami, jakie dziś w przebiegu tej choroby obserwujemy, ponieważ po pierwsze miała ona przebieg nie odmienny od obecnego, a po drugie wcale przy chorobie o tak wybitnie różnorodnych objawach, jaką jest kiła, i braku jakiegokolwiek racjonalnej klasyfikacji chorób w owych czasach niemożliwym jest wogóle z opisów, przechowywanych do naszych czasów zaskłoniować, że w danym przypadku chodziło mogło o kiłę.

Drugi pogląd mówi, że kiła przeniesiona została przez ludność Kolumba po odkryciu Ameryki z nowego ładu względnie z jednej z wysp nowe odkrytych do Europy. Tu wynawcy

tej teorii opierają się przedewszystkiem na historycznie ugruntowanym pierwszym pojawieniu się kiły na naszym kontynencie, który to okres zbiega się z okresem odkrycia Ameryki. Mianowicie mamy dokładne opisy pierwszej epidemii — niebezpiecznej to zidentyfikowanej — jaka trawiła wojska Karola VIII podczas wyprawy jego na Neapol w r. 1495. Kiła wenezas występowała w znacznie groźniejszej formie niż obecnie i dziesiątkowała wojska bretońskiego kłosa. Jak wynika z podania historyków strasna ta choroba znacznie więcej zabierała ofiar w ludziach niż to się dzieje w czasach późniejszych. Wtrącają niejedni, że sprzyjała może w wybitnej mierze tej ostróżki formy niebywała rozpusta ówczesnych landesknichtów, która idąc w parze z niewygodami życia obywatelskiego z jednej a ciągłymi hulankami i pijatkami z drugiej strony, doprowadzała do wycofania i osłabienia organizmów i czynienia ich podatniejszymi na ostre ataki chorobotwórczych mikrobow. A o przeniesienie zarazy nie było trudno. Hurmy markietanek towarzyszyły pochodom wojak, i szeregi ich tworzyły nieodzowną część obozu.

Opisy dalszego rozprzestrzenienia się kiły w Europie oraz jej przebiegu są nader skąpe. Wiek ówczesny znajduje jej już w wszystkich prawie krajach starożytności, przyczem już wówczas dają się zauważyć znaczne różnice jej objawów, i nigdzie nie znajdujemy już wzmianki o epidemii podobnej do owej w pochodzie Karola VIII.

Nie da się zaprzeczyć, że ludzkość błądząc — jak wogóle w owych czasach, gdy chodzi o zwalczanie chorób — w zupełnym jeszcze ciemnościach natrafiało empirycznie na środki, przynoszące ulgę dotkniętym chorobą, iwinę część ataku ochronienia człowieka przed zagładą, zdołała — jak zawsze — sama przyroda, wy-

tworząc w samym organizmie sztab obrony przeciw wrogowi, stawiając mu opór, gdy już zdążył wtargnąć w organizm ludzki czy też nieważsze go u samego wejścia.

Genjusz ludzki jednak nie spoczął. I tu w zwycięskim ruszyć pochodzie. Mimo jednak heroicznych wysiłków badawców, naszej dopiero generacji danym było poznać sedno istoty tak straszliwej plagi ludzkości. Było nim wykrycie krętka bladego (spirochaeta pallida) w r. 1906 przez niemieckich uczonych Schaudina i Hoffmanna.

### Najinteligentniejszy z mikrobow.

Jak możnaby była droga wykrycia definitywnego zaraźliwego wywołującego kiłę, świadczy choćby fakt, że na zebraniu lekarzy i biologów, na którym poraz pierwszy Schaudin i Hoffmann referowali o swoim odkryciu (w Berlinie w r. 1905) przewodniczący zamknął posiedzenie takimi słowami: „Dyskusja więc zamknięta, doczasu — mniemam — aż znów nowy zarazek syfilisu uwagę naszą odnowa zaprzętnie”.

A jednak był ów mikrob w postaci jakby niezmiernie maleńkiego korkociuga rzeczywistym zaraźlikiem tej strasznej choroby. Krętka bladej uwidnia się w mikroskopie (w t. zw. ciemnym polu) jako krzeszcząca krętka koloru białego, przyczem trzeba zaznaczyć, że ma on swój ruch aktywny, zapamięć którego — na sposób maleńkiej jakby śrubki — przedostaje się on do tkanki skórnej, dając coraz to bardziej do środka organizmu.

### Czemu krętka bladej nazwalismy najinteligentniejszym z mikrobow.

Przebieg każdej choroby infekcyjnej, — a więc i kiły — należy pojąć biologicznie jako walkę ustroju z drobnoustrojem. Nasilanie remisje danej choroby, to etapy tej walki na śmierć i życie. Gdy walka kończy się zwycięstwem wroga i wyperowaniem szkodliwych z niego na polu bitwy wyrażonych, następuje wyzdrowienie, gdy zaś ulegnie organizm, następuje śmierć. Dągnąc biologicznie mikroba chorobotwórczego gdzie w kierunku rozmnażania się do rozmiarów maksymalnych, zakażenia

jak najwięcej organizmów. Gdy organizm jest martwy, możność aktywnego przenoszenia zarazki przestaje istnieć, pozostaje jedynie pasywna — niepojemniernie mało skuteczne od aktywnego.

Otoż krętka bladej stosuje taktykę odmienną, przystem bez porównania przebiegająca: nie dąży do zniszczenia swego gospodarza, powodując jego śmierć, a celem jego jest raczej opóźnianie ważnych organów i to stopniowo, napierając coraz więcej do zajęcia centrali, od której wszelkie racjonalne bytowanie jest zależne, do centralnego układu nerwowego. Przystem bardzo często prowadzi walkę podjąłową. Znamy są przecież nagłom przypadki powolnego zginania się nieszczęśliwych ludzi, którzy nie dają się zniszczeniu swego gospodarza, powodując jego śmierć, a celem jego jest raczej opóźnianie ważnych organów i to stopniowo, napierając coraz więcej do zajęcia centrali, od której wszelkie racjonalne bytowanie jest zależne, do centralnego układu nerwowego. Przystem bardzo często prowadzi walkę podjąłową. Znamy są przecież nagłom przypadki powolnego zginania się nieszczęśliwych ludzi, którzy nie dają się zniszczeniu swego gospodarza, powodując jego śmierć, a celem jego jest raczej opóźnianie ważnych organów i to stopniowo, napierając coraz więcej do zajęcia centrali, od której wszelkie racjonalne bytowanie jest zależne, do centralnego układu nerwowego.

— Ba — perfidja wroga mikroba idzie tak daleko, że potrafi on utrzymać się w utajonym stanie w organizmie kilka a nawet i kilkadziesiąt lat, dając konsekwentnie do centralnego układu nerwowego, aż pewnego dnia wybucha jedno z owych groźnych zaburzeń nerwowych, które określamy jako uwiad rane (tabes dorsalis) i paraliż postępowy (paralysis progressiva).

Sposób, jak się to dzieje, jest dotąd jeszcze zagadką biologiczną. Zdaniem jednak jest, że wnikając do wnętrza organizmu, jakimiś sposobem (biała ciążka krwi, antykoagulum etc.) potrafi się przez tak długi czas utrzymać i po oczekaniu korzystnego dla siebie dalszego rozwoju momentu, skutecznie przetrwać do dalszego ataku.

Nie mam jednak tu zamiaru pogryźć czytelnika w czarnym pesymizmie!

### Atak wędzy. — Etapy triumfu medycyny.

Po wykryciu krętka bladego przez Schaudina i Hoffmanna pierwszą myśl badawczą

(Ciąg dalszy na str. 7.)





# Trudna droga ku autonomii Słowacji

(Korespondencja własna.)

Bratysława, w grudniu.

Nie należy zważać na to, że często jeszcze na ulicach Bratysławy słyszy się węgierski język. To jest ostatni ślad dawnych czasów, kiedy to c. i k. emeryci, wysłużony szary spór lat dla dobra i chwały miłościwie panującego domu Habsburgów — na dokonanie swego żywota przyjeżdżali do małowniczego położonej nad brzegiem Dunaju, taniej i cichej Pozsony-Bratysławy.

Bratysława dzisiejsza myśli innemi kategoriami. Ma inne cele, kłopoty i drogi, po których kroczy. Chcąc rozgrzyźć — że się tak wyrażę — atmosferę Bratysławy, stołicy Słowacji, trzeba odrzuć, tak z miejsca, rozgraniczyć w swej świadomości fakt, iż w mieście tem, podobnie jak i w całej Słowacji, są dwie części. Obydwie są słowackie, ale jedna z nich ma czeski, urzędowy stemplek, a druga jest niezależna, walcząca i otoczona pewnym nibym legendą. Ta pierwsza pozostaje we władaniu agrariuszy, którzy są tu potęgą i jakby tacy mały władze w swoich rękach. Druga zaś — to

ksiądz prałat Hlinka i jego partja.

Agrariusze mają władzę i pieniądze. — Ludzi mający ich legitymację partyną obstawili wszystkie urzędy i synkury. — tak, że nikt poza nimi nie może dotrzeć do źródeł zapewnających t. zw. rozkosze do czesne. Pieniądże i władza wpłynęły niewątpliwie na ościeżność, zwichnięcie horyzontów i brak jakiegokolwiek niezależności.

Agrariusze błędni i nikną w sąsiedztwie śmiałych poczynań, przepojonych dumą narodową, prawdziwych reprezentantów Słowacji, za takich się uważają zwolennicy prałata Hlinki.

Obok dwóch, niezależnie od siebie istniejących części Bratysławy, podobnie jak i w całej Słowacji, jest jeszcze reprezentowany czeski kierunek: oficjalny, czeski, mający za cele i zadanie

czecząc Słowacji.

Zgodnie współpracują tu władze oświatowe z policyjnymi, skarbowe ze sportowymi, kolejowe z kulturalnymi. Kierunek ten aktywnie jest jasny i wyraźny. Chodził przecież o jak najszybsze przerobienie Słowaków na rdzennie prawdziwych Czechów. Wysyłki są zwrotne przedewszystkiem na młodzież jako najpodatniejszą do „przeróbki” element. Akcja czecząca pochłania jednak o wiele więcej pieniędzy, niż warto za jej rezultaty. Przekonano się o tem dobitnie na tegorocznym zjeździe młodych słowackich lekarzy, adwokatów, inżynierów, nauczycieli, naukowców i księży, a więc wychowanków czeskich uczelni z bratysławskiej wszechszkoła nadeł. Cała młodzież słowacka, która — zadowalać się powinna choć częściowo ulec czeczeniu, opowiedziała się za skrajnie autonomicznymi hasłami, solidaryzując się z polityką narodowej partji ks. Hlinki.

Ta postawa młodego pokolenia słowackiego, które dopiero co weszło w życie, sygnalizuje, że robotą wynaradawiania Słowaków nie pójdzie tak łatwo, jak to sobie w naiwności ducha obliczowano w Pradze. O kilkadziesiąt lat zapóźno zabrali się Czesi do tej akcji. Jeżeli Węgrzy, mający pewne doświadczenie, nie zdołali zgnieść od samego zarania ideałów narodowych słowackich, to tem mniej szans mają Czesi.

Słowacja chce autonomii.

To jest głos, który słyszeć można wszędzie. Zarówno w Bratysławie, Bańskiej, Bystrzycy, św. Marcinie Turczańskim, jak i w którejkolwiek małej wiosce. To jest echo kilkudziesięcioletniej wytrwałej pracy ks. Hlinki i jego wołania o zrozumienie ideałów narodowych. Głos jest potężny i coraz to bardziej wzmagający na siłę.

— Przyjdzie czas, kiedy Praga sama zrozumie słusność naszej tezy — mówi poseł Roman Sidor, jeden z najwybitniejszych obok ks. Hlinki ludzi narodowej partji słowackiej.

Słowacja chce autonomii „zakonodarnie” — prawodawczej — mówi poseł Sidor. — „Prawodawstwo, administracja, finanse, zaopieństwo gospodarcze, kulturalne, oświatowe, religijne — muszą być niezależne od Pragi. Tu w Bratysławie będziemy o tem decydować”. Przy słowie „tu” poseł Sidor mocno uderza ręką w stół i patrzy się na ulicę, na słowacką ulicę, — myśli zapewne. Myśli też pewnie o 19 postach grupy ks. Hlinki, tworzących zwartą grupę ludzi, których jednoczy i ożywia jedna myśl.

Kiedy kończyliśmy rozmowę z posełem Siderem, poprzedzona wieloma rozmowami w rozmaitych miejscowościach Słowacji z ludźmi, reprezentującymi odmienne ideaty partyjne, padło z moich ust pytanie, z rodzaju tych, które są nieuniknione.

— Węgry czy Czechosłowacja? Dwa słowa zakończone znakiem zapytania, Nic więcej.

— Czechosłowacja!

Odpowiedź była odruchowa, bez namysłu, wyrzucona z siebie, jak coś wladomego powszechnie i nie ulegającego najmniejszej wątpliwości.

— Tak Czechosłowacja, bo w tej sytuacji politycznej mamy wszystkie szanse na zrealizowanie naszej koncepcji o autonomicznej Słowacji federacyjnej połączonej z Czechami. Węgry — nigdy!

J. R.



Ostatnio — przy udziale cesarza — odbyły się w Japonii wielkie manewry wojskowe. Na ilustracji stanowisko baterji przeciwlotniczej. Na pierwszym planie zamaskowani żołnierze obsługują przyrząd do oceniania odległości.

## Każdy musi zobaczyć „Słask” Malczewskiego

Przed zamknięciem wspaniałej wystawy obrazów.

Rewelacyjna wystawa obrazów Rafała Malczewskiego, którego odnawiający talent uścisł krajobraz Słasku z tak wspaniałym realizmem i przedstawił go w pełnej poezji prawdziwej — dobiega końca. Otwarcia wystawy czekając się z niecierpliwością, by móc wreszcie porównać niedawno zamieszczane przez pisma ilustrowane reprodukcje bliskich nam dzieł z oryginałami i, by skonfrontować ogólną opinię z własnym, głębokim przeżyciem.

Bo zwiedzenie wystawy Malczewskiego jest istotnie wielkim przeżyciem: poza silnym wrażeniami estetycznymi, obraz artysty otwiera nam oczy na istotne piękno, poezję i siłę wyrazu krajoobrazu Słaskiego. Nie było dotąd w malstwie naszym dzieł, któreby pokazywały Słask w tak pięknej, a mimo to niewyidealizowanej postaci, dzieł, któreby miały tak wielką siłę ekspresji i dynamiki, jak dzieła Malczewskiego.

Nie wszyscy wiedzą, że Malczewski, to nie tylko wybitny malarz, ale znakomity assaży i felietonista i tem może tłumaczyć się pierwszok poetycki i literacki malarstwa Malczewskiego, a z drugiej strony, nadzwyczajnie barwny styl pisarski malarza — felietonisty, z tym dwoje uzasadnienie w jego malarskiej indywidualności. W dzisiejszym numerze publikujemy felieton Rafała Malczewskiego p. t. „I malarz potrafi kochać”.

Wystawa zostanie zamknięta niedołącznie dnia 16 bm., to też należy się śpieszyć, aby móc obejrzeć oryginalny w ujęciu krajoobraz Słasku „pracy” i Słasku „zielonego”. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 do 14 i od 15 do 19. Wskazaniem jest, by zwrócić to ją jak największą osobę, by ją zwiedzić mogła również młodzież szkolna.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW  
FIIPSKI PRZEDNI  
20 sztuk — zł. 1.80

## Notoryczny włamywacz i paserka przed sądem katowickim

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął wczoraj notoryczny złodziej Wiktor Baranowski, oskarżony o wielkie włamania, które dokonał w dniu 26 maja r. b. do sklepu jubilerskiego Schwelbda w Katowicach.

Baranowski włamał się wtedy z towarzyszącym Kazimierzem Ponickim i Bogusławem Walskim, a łupem ich padła biżuterja wartości 10 000 złotych.

Pojęcia wszczęła dochodzenia, w wyniku których wykryto całą szajkę, a nadto aresztowano

paserkę Anne Zygmontowiczowa, która przechowywała, a częściowo kupiła skradzione przedmioty.

W dniu wczorajszym przed Sądem stanął tylko Baranowski i Zygmontowiczowa, zaś sprawę towarzyszący Ponickiego i Walskiego obwołano wyłączone. W wyniku rozprawy Baranowski został skazany na trzy lata bezwzględnego więzienia, zaś paserka Zygmontowiczowa na sześć miesięcy z zawieszeniem na dwa lata.

**MYDŁO I PUDER DLA DZIECI?**  
TO OCZYWIŚCIE  
**BEBE SZOFMANA**  
OD LAT 35 NA STRAŻY ZDROWIA DZIECKA

## Wyniki eksploatacji linii Śląsk — Bałtyk w r. 1935

Na posiedzeniu rady zarządczej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, odbytem w Paryżu, delegat rady przedstawił następujące dane, dotyczące wyników eksploatacji linii Śląsk — Bałtyk w roku 1935.

Za okres pierwszych siedmiu miesięcy wyniki eksploatacji wykazały wielokrotnie w porównaniu z rokiem 1934, w którym czysty zysk eksploatacji po potrąceniu wszelkich wydatków eksploatacyjnych, bonifikat i kosztów obsługi, kapitału akcyjnego i obligacyjnego wyniósł 2,270,117.64 złotych.

Ponadto roboty uzupełniające w pierwszym półroczu bieżącego roku umożliwiły wręcz przeciwnie, począwszy od 1 sierpnia br., w większej ilości pociągów kursujących na linii która z sześciu pociągów dziennie wzrosła do jedenastu pociągów dziennie, załadowanych węglem i innymi towarami; również ilość innych pociągów towarowych dalekobieżnych, kursujących po linii począwszy od stacji Herby Nowe wzrosła z sześciu do ośmiu pociągów. Dotychczas do wycieczek wymienionych pociągów towarowych dwa pociągi pasażerskie, ogólna ilość pociągów, kursujących obecnie na linii wynosi 21 pociągów na dobę, zamiast 14 pociągów kursujących poprzednio.

Powyższe dane wykazują stały i znaczny rozwój ruchu na linii i duży wzrost dochodów, wóści linii od chwili otwarcia eksploatacji.

**Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach**  
organizuje

**Kurs dla pokrywaczy budowlanych**

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wydział Instytutu, w Katowicach, ul. Krasieńskiego Nr. 3, pokój nr. 15, codziennie od godziny 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13.30. (2853)

## Kąci harcerek

**Kurs komendantów harcerek oddziałów P. W.**

Dla ujednolinitania pracy przysposobionej wojskowego w harcerstwie, odbędzie się od 6 do 6 stycznia 1936 r. w Warszawie Kurs Komendantów Harcerskich oddziałów P. W., w którym wezmą udział referenci p. w. z klubów i Komend Harcerzy.

Uczestnikami kursu będą mogli być: oficerowie, podchorążowie, lub podoficerowie rezerwy, z ukończoną szkołą podoficerską. Wszelkie wymienione będą nastąpić oprócz tego posiadają przynajmniej II stopień harcerski.

Wyszkolenie na kursie obejmować będzie następujące działy: a) metodyki prowadzenia pracy w oddziałach i obozach p. w.; b) programów pracy w harcerskich oddziałach p. w. z szczególnym uwzględnieniem wyszkolenia wojskowego i wychowania obywatelskiego; c) straelctwa wojskowego i sportowego.

**Harczerze polscy na Olimpiadzie w Berlinie.**

Komenda Główna Związku Strzeleckiego zwróciła się do Harcerskiego Klubu Strzelecko-Luczniczego w Warszawie z prośbą o wydelegowanie również harcerzy — strzelców na Olimpiadę Strzelecką do Berlina.

Komenda Główna Z. S. bierze pod uwagę następujących harcerskich kandydatów na zawodnicy: Sawickiego, Uzdowskiego, Boye i Krywickiego.

Dzisiaj i dni następne

**„SABONA”**

Najpotężniejszy film afrykański w kinie CAPITOL

**„Latarke noś i przy pogodzie”.**

Jeden z naszych czytelników opisuje nam wprost nieprawdopodobną historię jaką mu się przytrafiła na kresach w porze wioznowej, kiedy zdołał podołać do swego domu. Tuż przed wioznową zabiegł mu drogę dwa wilki i jak pociąg uradował go latarka elektryczna z baterji Contra, której silne światło tak przeraziło wilki, że cofnęły się, a nasz informator miał czas uciec się cało i szczęśliwie do domu.

Pisze on nam słusznie, że powinno w Polsce powstać przysłowie: „Latarke noś i przy pogodzie” czyli stale.



# Wiadomości bieżące.

Niedziela  
8  
grudnia

Dziś: Niepok, Początek, NMP.  
Jutro: Lookajki i Walerii  
Wschód słońca: 7.31  
Zachód słońca: 15.41.

Wyjazd P. Wojewody.  
P. Wojewoda Śląski, dr. Grażyński wy-  
jechał w sprawach służbowych do Warsza-  
wy, powróci w środę 11 bm.

Niedzielnym dyktar lekański  
Z ramienia Ogólnego Międzyzwiązkowego Kasy Chorych  
miasto Katowice w niedzielę, dnia 8 gru-  
dnia p. dr. Konieczny, Katowice, ulica św.  
1/3 oraz p. dr. Korn, Katowice, ulica Po-  
wsta 12/14

Zbiórka publiczna na Akcie Katolickie.  
Zbiórka publiczna, urządzona staraniem De-  
kanatu Instytutu Akcji Katolickiej w Katowic-  
ach na Akcie Katolickie, przeprowadzona na  
dzień województwa śląskiego w uroczystość  
świąt Króla w dniu 27 października br. przy  
wzięciu ogółem 2090,77 zł. Wszystkim ofiarodaw-  
com jak również tym oddziałom Stowarzyszeń  
Akcyjnych, które zebrały się zbieraniem  
na skład Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej  
dla drogą serdecznie „Bóg zapłać“.

Mleko nie podrożeje.  
Na posiedzeniu Związku Mleczarzy Śląskich  
w dniu 4 bm., powzięta została uchwała,  
zgodnie z którą ceny mleka nie będą podwyższane.  
Ceny mleka pozostaną te same jak dotąd  
w detalicznej sprzedaży 26 gr za litr.

Na gwiazdkę daru i szcze-  
rego serca i wybierz u

**Baender**  
Katowice, 3-go Maja 3.

Polaki Czerwony Krzyż nie przyjmują in-  
dywidualnych zgłoszeń do Abisynji.  
Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzy-  
ża, zwrócił się do Zarządu Głównego PCK z zawiado-  
mieniem, że otrzymał od Egiptu Czerwonego  
Krzyża depeszę, z której treści wynika, że  
Abisynia rezygnuje z indywidualnych zgłoszeń  
do przywódcy, na wyjazd do Abisynji w chi-  
kierze lekarzy, sanitariuszy, sanitariuszek i  
p. Egiptu Czerwony Krzyż podaje dalej, iż  
przyjmować będzie pomoc jedynie samodzielną  
formacji sanitarnych, które wyposażone  
są w własny materiał sanitarny, oraz własne  
osoby żywnościowe. Polski Czerwony Krzyż  
odmawia takich do Abisynji nie organizuje Wo-  
sę tego, jak donosi Międzynarodowy Komitet  
Czerwonego Krzyża, wszelkie indywidualne  
zgłoszenia kandydatów na wyjazd do Abisynji,  
a bezprzewidywalne.

Z życia Związku Absolwentów Szkół Gór-  
niczych.  
Na zebraniu Polskiego Związku Absolwen-  
tów Szkół Górniczych w obecnym i wyczer-  
pującym referacie wyświelił przesłany cel i za-  
danie związku oraz poinformował licznie ze-  
branych o dotychczasowych wynikach pracy  
Zarządu Głównego.

Cheść zdrowo i długo żyć.  
Musisz Joghurt Kalinowskić bliźnięć  
**MLECZARNIA KATOWICE**  
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311.29

Towarzystwo kulturalno-oświatowe  
Nakładem Wydziału Oświaty i Kultury im. Stef.  
Żeromskiego w Katowicach wyszła z druku po-  
tyczna broszurka p. t. „Śląskie utwory sce-  
niczne“, opracowana przez Piotra Śmietanę-  
Bokalskiego, instruktora śl. Zw. Teatrów Lu-  
dowych. Praca ta — pierwsza tego rodzaju na  
śląsku — obejmuje około 60 utworów scenicz-  
nych, dokładnie streszczonych. Broszurka ta,  
kosztująca 50 gr, winna się znaleźć w ręku każ-  
dego oświatowca, zwłaszcza reżysera i aktorów  
teatralnych, gdyż zapozna je z jakością i ilością  
regionalnych utworów Śląska Górnego i Cieszy-  
ńskiego.

Zdrowi Smacznie! Obfici! Tanio

W Mleczarni „Zdrowia“  
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 12.  
Kuchnia mleczna i karska — Obiad w abonam.  
na cenie umiarkowanej.

Zbiórka publiczna na „Gwiazdkę“ dla bied-  
nych dzieci.  
W dniu dzisiejszym odbędzie się na ślicz-  
nym miasteczku Zbiórka, z której dochód prze-  
znaczony zostanie na „Gwiazdkę“ dla biednych  
dzieci w wieku przedszkolnym Wielkiej Kato-  
wicy — przygotowaną przez Tow. Polek, Tow.  
Polek nie wątpi, że ofiarne społeczeństwo, przy-  
czyni się do powodzenia zbiórki i że nie spóka  
się nikogo, który odmówi jakiegokolwiek datku. Ak-  
cja Tow. Polek winna spotkać się z poparciem  
społeczeństwa.

# Chrystus a ubodzy

Kto pragnie uczyć Pana Boga, winien wni-  
kać w Jego zamiary i czynić to, co nakazał.  
Największą i stałą troską Jego były ubodzy,  
którym chciał pomóc, których pragnął po-  
cieszać i wesprzeć. Sam chciał narodzić się ubo-  
gim, sam za towarzyszy swych wybrał sobie  
ubogich apostołów, sam pragnął całkiem zająć  
miejsce ubogich, gdyż też On uważa, że wszyst-  
ko, co dla ubogich czynimy, Jemu oddajemy.  
Czyż mógł bardziej swą subtelnością miłość dla  
ubogich wyrazić?

A my, czy możemy mówić o miłości bliźnie-

go, jeśli nie otoczonym gorącym sercem tych,  
których tak bardzo miłował? Miłując ubogich,  
okazywał Jemu największą naszą miłość! A ten  
szczegół winien nas utwierdzać w wytrwałym  
wykonywaniu dobrych uczynków. W głębi ser-  
ca naszego powtarzamy sobie: Dla miłości Bo-  
żej będę troszczył się o ubogich, będę im do-  
pomagał i będę ich miłował. Za przykładem Je-  
susza Chrystusa, będąc też szczególnie powołan-  
ych, którzy ubogich odwiedzali i pociesza-  
li.

Pamiętajmy o trwającym obecnie „Tygodniu  
Miłosierdzia“ i ołtarach dla najbardziej potrzebujących.

# Kultura pedagogiczna na Śląsku

Wyniki pracy Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

Na onegdajszym zebraniu Towarzystwa  
Instytutu Pedagogicznego dyrektor p. E.  
Czernichowski złożył sprawozdanie z do-  
tychczas osiągniętych wyników pracy  
w zakresie krzewienia kultury pedagogicznej  
na Śląsku. Siedmioletnia działalność Insty-  
tutu Pedagogicznego w Katowicach wykła-  
zała potrzebę istnienia tej placówki na te-  
renie tut. Województwa. Według konse-  
kwentnie realizowanego planu pracy pro-  
wadzi I. P. dwuletnie studium pedagogicz-  
ne, na które uczęszcza przeszło 150 słucha-  
czów, rekrutujących się ze sfer nauczyciel-  
skich. Ponadto prowadzi Instytut Pedago-  
giczny szereg kursów z zakresu psychologii  
stosowanej i pośrednictwa zawodowego,  
łącznie z poradnią psychologiczną dla mło-  
dzieży. Dużym wzięciem cieszą się również

lektory języków obcych. Instytut Pedago-  
giczny w Katowicach wydaje czasopismo  
naukowe „Chowanna“ poświęcone zagad-  
nieniom psychologicznym i wychowaw-  
czym. Prelegentami I. P. są profesorowie  
wyższych uczelni naukowych z Krakowa i  
Warszawy.

W kierunku ulepszenia metod dydak-  
tyczno-metodycznych działają ogniska  
metodyczne, prowadzone przez fachow-  
ców metodyków. Z kursów i studium dwule-  
tniego korzysta rokrocznie 1/4 nauczy-  
cielstwa Woj. Śląskiego. Zebrani stwierdzi-  
li, że I. P. mimo szczupłych środków finan-  
sowych, stanął w pierwszym szeregu wśród  
instytucji kulturalno-naukowych na Ślą-  
sku i jest jedną uczelnią o typie wyższym  
na tut. terenie.

# Falszeryz Kiwkiowicz przed Sądem Apelacyjnym

Katowice, 8 grudnia.

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatry-  
wał wczoraj sprawę odwoławczą Mozesa  
Kiwkiowicza, obywatela amerykańskiego,  
skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w  
Katowicach na trzy lata więzienia.

Sensacyjna sprawa Kiwkiowicza doty-  
czyła fałszerstw i oszustw, jakich dopuścił

się na tut. terenie. Kiwkiowicz fał-  
szował około 1000 dolarów i puszczał je w  
obieg. W ten sposób poszkodził banki  
śląskie i zakłady przemysłowe. Sąd Apela-  
cyjny zmniejszył Kiwkiowiczowi karę na półtora  
roku więzienia, jednak wyznaczył mu  
dodatково grzywnę w kwocie 2 tysięcy  
złotych.

# Aresztowanie akuszerki za spowodowanie śmierci pacjentki

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach  
wydał w dniu wczorajszym nakaz aresztowania  
akuszerki Marii Kuehnel z Zalesza, stojącej od  
zarzutów wykonywania niedozwolonych zabiegów  
w wyniku których przepadło kilku dniom  
straciła życie młoda kobieta.

Oliara akuszerki padła mieszkanka Zalesza  
Aniela G., która lekkoomyślnie zwróciła się o

pomoc do Kuehnelowej. Ta przeprowadziła o-  
perację tak fatalnie, że pacjentka po kilkudni-  
wej ciężkiej chorobie nabrała się zakażenia  
krwi, t. zw. sepsy i zmarła. Pomoc lekarska o-  
kazwała się daremną.

Rodzina zmarłej zawiadomiła o fakcie poi-  
cie, która skończyła przekazała sprawę prokur-  
torii.

# Są posady telefonistek, ale w Anglii

Angielskie ministerstwo poczt rozpisło kon-  
kurs na posady 600 telefonistek w samym Lon-  
dnie i drugie tyle na prowincji. Właściwie nie ja-  
sno, o posadach we właściwym tego słowa  
znaczeniu. Dziewczęta bowiem mają przede-  
wszystkiem przejść odpowiednie przeszkolenie,  
w czasie którego będą jednak pobierać wynag-  
rodzenie.

Warunki przyjęcia na kurs są dość trudne.  
— Przyjmowane są panienki w wieku od 16—19 lat,  
ze średnim wykształceniem, o miłym głosie i  
mówiące czystym londyńskim akcentem. Wy-  
magane jest również pewne minimum wzrostu

(aby kandydatka z wyciągnięciem na górę ra-  
mionami mogła sięgnąć kontaktów).

Po przeszkoleniu pierwsza płaca, jaka otrzy-  
mała przyjęte kandydatki, wynosi 23 szylingów  
tygodniowo. Po upływie dwóch lat wynagrodze-  
nie dochodzi do 46 szylingów, potem zaś do 8  
funt, 1 szyl. i 6 pensów, z możliwością dalszego  
jeszcze awansu.

Dodatnim objawem dobrze świadczącym o  
rozwoju społeczeństwa w Anglii jest to, że  
brak pracownic w telefonach daje się  
odczuwać mimo znacznego stopnia automatyzacji  
sieci telefonicznej.

# Czy czeka nas ostra czy łagodna zima?

Przepowiedni w tym kierunku nie brak nig-  
dy — także i ten rok nie stanowił pod tym  
względem wyjątku. Na wybrzeżu polskim po-  
jawilo się w tym roku podobno nadzwyczaj ry-  
chło o gromadnie północne ptaństwo morskie —  
starczy i doświadczeni kaszubi upatruli w ten  
pewna zapowiedź ostrej i długotrwałej zimy.  
Czy ta przepowiednia oparta na wierzeniach  
ludowych sprawdzi się — niewiadomo, z całą  
pewnością jednak powiali ją z radością narciar-  
ze i cała reszta amatorów sportów zimowych.  
W każdym razie czy wypadnie tak czy owak po-  
winiśmy skądś naszego przygotowanie odpowiednio  
i zabezpieczyć z góry przed ujemnymi wpły-  
wami chłódów zimowych, szarug i mrozu, Nie

wystarczy dbać tylko latem o swą cerę, by móc  
się poszczycić po powrocie z wycieczek le-  
nicznym modnym sportowo-ogrodowym wyglądem.  
Jeśli nie chcemy, aby dobroczynne skutki let-  
niej kuraacji, wycieczek, plażowania na słońcu i  
powietrzu poszły na marne, należy jesienią i zimą  
tem troskliwiej kontynuować racjonalną pie-  
legnację skóry i ciała. Odrobina Nivea zawiera-  
jącej Euceryt, warta codziennie w skórze chro-  
nić przed sprężynieniem, zacerzawieniem, czy  
ni skóre akasmito-gładzą i dostatecznie odpo-  
rac. Racjonalna pielęgnacja skóry to grunt —  
wiedzą już dzisiaj o tem dobrze nie tylko spor-  
towcy. (6)



potrzeba jednak do tego  
celowego odżywiania, za-  
pewniającego odporność  
organizmu. Ovomaltyna  
zaopatruje organizm we  
wszystkie ważne dla życia  
substancje i podnosi spraw-  
ność fizyczną i umysłową.  
Na próbie poszła na str. 126.



(—) Egzamin z kursów obrony przeciwzaw-  
owej.

Na zakończenie 10 godzinnych kursów obro-  
ny przeciwzawowej w Katowickim Kole Tow.  
Polek, które prowadziła p. inż. Kwiecińska od-  
były się egzamin, po których 70 członków uzy-  
skało dobre wyniki. W kole Katowickim Tow.  
Polek jest tak duże zainteresowanie dla zagad-  
nień obrony przeciwzawowej, że Zarząd Kole  
Katowickiego urządził w tymczasowym następnym  
kurs. Przewiduje się 12 kursów po 40 członków  
każdy. Okazuje się, że karne i zorganizowane  
członkowie Tow. Polek rozumieją doskonale za-  
gadanie LOPP, i zdają sobie sprawę z koniecz-  
ności propagandy LOPP, oraz praktycznego  
przeszkolenia.

(—) Problemy kolonialne.

Onegdaj w amachu Zarządu Centralnego  
„Wspólnoty Interesów“ z inicjatywą tamtejsz.  
Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, odbył się  
odczyt p. A. Gulkowskiego p. t.: „Zdobycze wy-  
chodzą polskie w Brazylii“. W zagadnieniu  
wiceprezesa Oddziału dr. St. Strzemieckiego za-  
pewniał, że w sezonie zimowym zostaną wy-  
głoszone w 15 oddziałach Ligi Morskiej i Kolo-  
nialnej, zorganizowanych przy zakładach pracy  
„Wspólnoty Interesów“ analogiczne zebrania z  
referatami. Wygłoszone wspomniany p. A.  
Gulkowskiego, który przez dłuższy czas prze-  
bywał w Ameryce Południowej, szczególnie w  
Brazylii — znalazły żywy odbiór wśród ze-  
branych. W zebraniu wziął udział m. in. prze-  
stawiciel Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej  
Okręgu Zagłębia Węglowego — p. dr. Bachleda  
Curs. Z uwagi na spór abisynski — włoski  
i powszechne zainteresowanie się społeczeństwa  
naszego problemami kolonialnymi, odczyt na po-  
dobny temat zostanie wygłoszony dnia 11 bm.  
w Oddziale Ligi Morskiej i Kolonialnej przy bu-  
dowlu „Batory“.

(—) Zderzenie samochodu z furmanką.

6 bm, wieczorem na ul. Brynowskiej w Bry-  
nowie samochód policji, Śl. 10577 kierowany  
przez Jana Falkusa z Ochłowa najechał parokun-  
ną furmankę firmy Węglopol z Katowic. Wy-  
padek miał miejsce spowodowany nieostrożnością  
przeprawiającej jazdy oraz niewiedzi furmanki.  
Samochód nagle zahamowany został odzro-  
czy i znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi około  
250 zł. Na szczęście oberżało się bez ofiar w la-  
dach.

(—) Czyż ples?

Zbiłkana przed kilkoma dniami suka mała  
brązowej z czarnymi plamami jest do odebra-  
nia, po udowodnieniu własności. Wiadomość:  
tel. 337-67, od godz. 11 do 12.

Działaj i daj następne  
„SABONA“  
Najpożądany film afrykański w kinie CAPITOL

# Z Katowickiego

(K) „Zagroda Sobkowna“ w Małej Dąbrówce.

W niedzielę, dnia 8 bm, Kółko Teatr. „Gwiaz-  
da“ z Bogucio dała na sali p. Kuch przy ulicy Ma-  
larskiej przedstawienie teatralne pt. „Zagroda So-  
bkowna“ — melodramat w 5-ciu aktach (6 odsłonię-  
tych). Ceny miejsc od 35 gr. do 99 gr. Przedstawienie  
dla dzieci o godz. 14. Wstęp 10 gr.

(K) Uroczystość 50. urodzin w Makoszowach.  
Staraniem grom. nauczycielskiego w Mako-  
szowach odbyła się na sali gimnastycznej uro-  
czystość 50. urodzin. Działwa szkolna odegrała  
okolicznościową sztukę teatralną. Młodzi ama-  
torezy wywarali się bardzo dobrze. Na zakoń-  
czenie obdarzono dzieci z przedszkola i M. N.  
laskami, poczem zadowolona publiczność po-  
wróciła do domu.

(K) Pliska katedry OMP. w Makoszowach.  
Oddział Młodzieży Powstańczej w Makoszowach  
zawieruchomil w tych dniach Uniwersytet Le-  
wowski dla członków OMP, i pokrywanych zwią-  
zków. Na referentów poszyskano między innymi  
ks. prob. Jakóba Małde oraz pięć osób spo-  
ród miejscowego nauczycielstwa z kierowni-  
kiem szkoły na czele. Powołana sekcja zgłosiła  
każde przysługujące, iż kurs ten uda się w całej  
pełni.

(—) Z życia Związku Akademików-Górnoślą-  
zaków we Lwowie.

Ostatnio odbyło się pod przew. p. Makosa  
Konstantego Walne Zebranie Z. A. G. we Lwo-  
wie, które zgromadziło zgórę 60 kolegów. Po  
złożeniu sprawozdania i udzieleniu ułupacze-  
mu Zarządowi absolutorium, nastąpił ożywo-  
na dyskusja, szczególnie w sprawie likwidacji  
„Śląskiej Pomocy Naukowej“, która młodzież  
śląską, studiującą we Lwowie, boleśnie odczuwa.  
W końcu przystąpiono do wyboru nowego Ze-  
rządu, w skład którego weszli pp.: prezes —  
Palica Ryszard, wiceprezes — Blachut Teodor,  
sekretarz — Biernat Władysław, skarbnik —  
Golombek Jerzy, ref. towarzyski — Czech Ma-  
kymilian, ref. naukowy — Pionka Gotthard  
oraz ref. społeczny — Sojka Henryk. Komisję  
rewizyjną wybrano w składzie pp. Banneri  
Konrad, Pluta Wilhelm, Bryjak Edmund. Zwią-

zek Akademików Górnoślązaków we Lwowie  
rozwił na terenie Lwowa nadal swą działal-  
ność na polu społecznym i towarzyskim, po-  
wielając stale liczbe swoich członków, która  
obecnie wynosi 102.

(—) O zwłaskach dni targowych w Paszysku  
i Wile.

6 grudnia odbyły się w Izbie Przemysłowo-  
Handlowej posiedzenia podkomisji Targowej i  
podkomisji koncesyj Komisji Ogólnej Polityki  
Gospodarczej. Rozpatrzone wnioski gmin Wile-  
i Paszyna o zwłaskę dni targowych i targow-  
nia było i zapoinowano regulamin 5 wnto-  
nych m Paszynie. Poza tem rozpatrzone 5 wnto-  
mów o koncesje na prowadzenie różnych przy-  
mysłów koncesjonowanych i zlecono buru loby  
wysłać odpowiednich opinii właściwym wła-  
dzom.

Przy chorobie serca i zwapośleniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania śc. Zalecana przez lekarzy.

## Wielka sprzedaż gwiazdek!

Podarki o stałej wartości! Okazje w brylantach! **JUVELIA, Katowice, Św. Jana 11.**

## Z Mysłowic

(M) Ostrzeżenie Magistratu. Na podstawie ustawy Magistrat Mysłowic komunikuje, iż każdy właściciel, dzierżawca lub zarządca nieruchomości jest zobowiązany do czyszczenia chodników i rowów ściekowych i brzdów i wszelkich nieczystości, a szczególnie w porze zimowej ze śniegu i lodu. Podczas ułożenia chodników posypywać piaskiem lub popiołem. Niesłuszący się do powyższego będą karani: grzywną a nawet aresztem, zaś w razie wypadków będą ponosić koszty leczenia i płacić odszkodowania.

(M) Celem uniemożliwienia kradzieży kradzieży (rusz) kaniowców.

i ścieków deszczowych. Magistrat wyznaczył nagrodę (1/4 wartości rzeczy wziętych) za wykrycie sprawców kradzieży, ewentualnie wskazanie ich. Wskutek kradzieży zdarzył się wypadek. Iż przedchodni wypadali do kanałów i doznawali nieraz ciężkich obrażeń.

(M) Św. Mikołaj w szkole VII, w Mysłowicach. W szkole 7-mej w Mysłowicach odbyła się uroczystość Św. Mikołaja, urządzona dzięki staraniom kierownika szkoły p. Kołosa i prof. p. Machnickiej. Starania te popierały były uśmiech przez rodzicielskie opiekę klasową. Impreza wzbudziła w świecie dziecięcym wielkie zainteresowanie. Po krótkim przedstawieniu, odbyło się wręczanie skromnych upominków, zebranych przez grono rodziców. Zorganizowanie tej imprezy spotkało się ze strony rodziców z wielkim uznaniem, albowiem pozwoliła ona p.d. trzymać staropolską tradycję, która może niejednemu z rodziców w tych ciężkich warunkach swoim dzieciom dostarczyć nie mało.

(M) Ujadanie psów. W ogrodach należących do probostwa niepokoi okolicznych mieszkańców i uniemożliwia im nocny spoczynek. Za naszym pośrednictwem mieszkańcy proszą o dozór nad psami i zmianę tego stanu.

## Z Siemianowic

(Si) „Masewry Jesienne” w Siemianowicach Śląskich.

Towarzystwo śpiewu „Kasyno” w Siemianowicach Śląskich wystawia w niedziele, dnia 8 grudnia wieczorem o godzinie 19 na sali „Pod Dwoma Lipami” przy ulicy Bytomskiej arcywesołą i melodyjną 3-aktową operetkę „Masewry Jesienne” E. Kalmana. Udział w operetce biorą znani aktorzy Towarzystwa. Ponadto wystąpią gościnnie po Bobek - Podjejska, sopran, Wencelówna mezzo-sopran, Palowski tenor, arcyzabawny komik Wasył Michałowski. Reżyserie Szperakiewicz, dyrygent Dziemba P. Całość została starannie przygotowana.

Dzisiaj i dni następne  
„BARBORA”

Najpotężniejszy film afrykański w kinie CAPITOL

## Z Chorzowa

(=) Teatr Polski w Chorzowie. Wystąpił dnia 17 bm, dwukrotnie z gościnnym występem, wystawiając o godz. 15.30. Dziady o godz. 19.30 komedię pt.: „Stare wino”.

(=) Gość z Chin w kucie „Piłsudski”. W dniu dzisiejszym z wędził hute „Piłsudski” dyr. kolei chińskiej ze Szanghaju K. L. Fu w towarzystwie dyr. Izby Polsko-Brazylijskiej p. Czarnoty-Bojarskiego. Gości oprowadzali po fabryce inżynierowie Wielgus i Stubiński.

## Z Świętochłowickiego

(S) Rezeruar kin w Świętochłowicach. Apollon „Hanka” (Papryka) z Franciszką Gaal i Pauli Horbiger. Poza tym „dźwiękowy” program.

Colosseum: 1) „Jol szampańska noc”. 2) „Cyk Barnuma” — w roli głównej Wallace Beery. Ceny zniżone.

(S) Uroczystość Św. Barbary w Wielkiej Dąbrówce.

Obchód Św. Barbary w Wielkiej Dąbrówce odbył się bardzo okazale. Na program m.in. złożyła się akademja urządzona z ramienia członków ZZZ. Po przedstawieniu wygłosił referat p. Jan Nowak na temat górnictwa i tradycji obchodów ku czci Św. Barbary. W drugim referacie jeden z urzędników kopalni „Białe Szale” podkreślił żywoty stosunek urzędników polskich na kopalniach do potrzeb i bolączek „robotników”. Po wspólnej kolacji odegrano humorystyczne, osnute na motywach górniczych Całość wypadła bardzo mile.

(S) Wiadomość o skłap. W nocy na 6 bm, nieznanymi dotychczas sprawcy przez włom w murze włamali się do skł. dw. sławnej Heilbrona Hermanna w Siemianowicach przy ul. Powstańców Nr. 6, skąd skra-

# Wstrząsający napad bandycki w Radlinie

Jedna ofiara śmiertelna, druga walczy ze śmiercią

W ub. piątek, w późnych godzinach wieczornych po powiecie rybnickim rozlała się lotem błyskawicy wieść o zuchwałym napadzie, dokonanym przez dwóch zamaskowanych bandytów na mieszkańca mistrza piekarskiego Józefa Jureczki, zamieszkałego w Radlinie.

Bandyci wdarli się około godziny 19-tej do sklepu Jureczki, skąd następnie uisłoli przedostać się do kuchni. Przeczekad bandytem stanął jednak w progu Jureczko, który uisłolił ich wyprzeć na podwórze. W czasie szamotaniny padł nagle strzał, oddany przez jednego z bandytów z broni

krótkiej i Jureczko leży na podłogę z przetrzeżonym brzuchem. Na pomoc, między pospieszyła żona Juljanna, lecz została cóna przez szamocących się z mężem bandytów tak nieszczęśliwie, że upadając uisłoliła głową o róg pieca kuchennego, nając się ciężko w tylną część potylicy.

Na ogłos strzału zbiegli się przed sąsiedzi. Bandyci na widok nadchodzących pomocy uciekli pod osłonę nocy. Ciężko rannych Józefa i Juljannę Jureczków przewieziono natychmiast do szpitala Spółdzielczego w Rydułtowach, gdzie Józefa Jureczkę poddano natychmiast operacji wycięcia kuli. Wszelka pomoc jednak okazała bezskuteczna. Ofiara krwawych bandytów Jureczko zmarł po operacji — nie odzyskał przytomności, wskutek ciężko rany postrzałowej w brzuch i znaczne upływu krwi. Stan Jureczkowej jest także bardzo poważny. Lekarze stwierdzili nieszczęśliwie wstrząs mózgu.

Powiadomiony o napadzie posterunek policji w Radlinie wszczął natychmiast akcję pościgową, kierując się śladami bandytów, z których wynika, że mordercy uciekli wozami i polami w kierunku Kokoszy i Pszowa. Wkrótce zjechał miejsce zast. Kom. Pow. komisarz Flak w towarzystwie wywiadowców i zarządcy obław w rejonie posterunków Pszów, Rydułtowy i Radlin. Obława dała jednak dotychczas wynik negatywny.

W kuchni sp. Jureczki, znaleziono kulkę kal. 6,35 mm, której kula położyła kres życiu napadniętego. Ponadto znaleziono czapkę, której właścicielem jest jeden z bandytów. Ściany kuchni są obryzane krwią, co wskazuje, że pomiędzy sp. Jureczką a bandytami toczyła się walka o śmierć i życie. Zwłoki ofiary bandytów umieszczono w kostnicy szpitala Spółdzielczego w Radlinie.

Co było powodem napadu zamaskowanych bandytów, narazie nie zdano o ustalić. Bandyci nie zdali z sobą nie zabrali. Jedynym świadkiem napadu była żona sp. Jureczki, której jednak dotychczas nie można przesłuchać, spowodu jej ciężkiego stanu zdrowia.

Napad wywołał wstrząsające wrażenie w Radlinie i jest żywo komentowany przez ludność. Ostatnio szerzące się w powiecie rybnickim napady i kradzieże, trzymają ludność w nerwowym napięciu i pozostawiają ją w ciągłym niepokoju o mienie, a nawet życie.

## Z Rybnickiego

(R) Teatr Polski w Knurowie. Wystąpi gościnnie dnia 9 bm, o godz. 20, wstawiając komedię pt.: „Stare wino”.

(R) Niedzielny dyżur aptek i lekarzy w Rybniku. W niedzielę, 8-go bm, dyżur w Rybniku pełni Apteka Stara; dyżurnym lekarzem jest p. Kulażycki.

(R) Św. Barbara w Radoszowach. Dzień patronki górników Św. Barbary w Radoszowach (pow. rybnicki) minął pod znakiem tradycyjnych uroczystości. Rano zebrali się górnicy na placu przed szkołą, skąd wyruszyli pochodem przy dźwiękach własnej orkiestry do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie górnicy przeszli pochodem przez wioskę do sali p. Kowalskiego, gdzie odbyła się rocznica akademja górnicza. O znaczeniu święta wygłosił piękny referat sekr. ZZZ i miejsc. prezes oddziału ZZZ p. Pielczyk. Cała uroczystość w Radoszowach uczyniła na górników i żonatyre wrażenie. Do późnych godzin wieczornych górnicy radoszowscy gawędzili przy kuf-pwa o swych przeżyciach.

## Fryzjer damski w buduarze

Dzwonek alarmujący w przedpokoju — goście nieoczekiwani, Pani Helena przerażona, co począć jak pokazać się gościom z fryzura w niedładzie, z włosami przetrzęszonymi, nienieumie, domagającymi się pielęgnacji fryzjera. Wtem zabłysnęła w głowie skonstruowana Pani Helena genialna myśl... wpada do buduaru i wydobywa pudełko suchego szamponu. Czarna główka, do mycia włosów bez wody. W okamgnieniu usunęła brud i nadała tustym włosom puszystość i świeżość. Do oczekujących w salonie gości wchodzi triumfalnie Pani Helena, potrażając butnie główką... sypa się po głowie „Jak cudownie pani wygląda...” i nadziwiona z ust pani Maryli: „Jaka cudna masz główkę...” pewnie byłaś zaś u fryzjera”. Pani Helena śmiecha się tajemniczo — nie zdradzi sekretu.

(6)

## Odkrycie przedhistorycznych naczyń pod Raciborzem

Jak donoszą pisma ze Śląska Opolskiego, w okolicy Raciborza robotnicy przy kopaniu ziemi natknęli się na szereg naczyń glinianych i brązowych, które, tak się później okazało są bardzo starego pochodzenia, sięgają bowiem od 1.400 do 1.700 lat przed Chrystusem.

Znaleziskami zajęły się sfery naukowe. Naczynia złożono w biurze prehistorycznym w Raciborzu.

## Fatalne postrzelenie się posterunkowego

W sobotę nad ranem na posterunku policji w Chropczowie wydarzył się fatalny wypadek postrzelenia. Posterunkowy Franciszek Zymta, po powrocie ze służby wymował z torby służbowej rewolwer.

Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny rewolwer

wypalił, a kula przeszła Zymle przez prawe udo i utkwiła w podłodze. Ranny posterunkowy miał jeszcze na tyle siły, że zatelefonował do lekarza, który po prowizorycznym opatrzeniu odwiózł ofiarę fatalnego wypadku do miejscowego szpitala Spółdzielczego.

## Za odmowę pieniędzy na wódkę — złamał żonie kręgosłup!

W ub. piątek wieczór do mieszkańca swego przybył w stanie nietrzeźwym Józef Michalik, zam. w Chorzowie II przy ul. Strzelców Bytomskich 19. Michalik na wstępie wszczął kłótnię ze swą żoną, domagając się wydania pieniędzy na dalszą piątkę.

Kiedy kobieta odmówiła, Michalik rzucił się na nią, bijąc namiętnie. Dopiero zaalarmowani krzykiem sąsiedzi wyrwali

Michalikową z rąk rozjuszonego męża i ulekwiła lekarza. Okazało się, że skutkiem otrzymanych razów Michalikowa doznała złamania kręgosłupa, tak, że w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Józef Michalik został aresztowany i po wstępnych dochodzeniach przekazany do dyspozycji sądego śledczego Sądu Okręgowego w Chorzowie.

## Nasza oferta Gwiazdek

Tylko 7 groszy czytelniku „Polski Zachodniej” kosztuje Cię czytanie arcyciekawych książek pierwszorzędných autorów. Ko-  
rzystaj więc z okazji i spiesz do **Wypożyczalni książek**

„LEKTOR” Chorzów I, ul. Dworcowa 1, róg Kazimierza

## Dalsze szczegóły olbrzymiej afery podatkowej w Katowicach

Katowice, 8 grudnia. We wczorajszym numerze donieśliśmy o nowej kolosalnej aferze podatkowej, jaką władze skarbowe wykryły wśród kupców jednych z najpotężniejszych firm katowickich.

Afera ta dotyczyła ukrocenia podatków, przedwzyskaniem podatku obrotowego przez fałszywe zeznania i fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych. W wyniku przeprowadzonych rewizji w firmie „Dom Tekstylny” przy ul. Pierackiego właściciel tej Jerzy Künstler został aresztowany i

po wstępnych dochodzeniach oddany do dyspozycji sądego śledczego. Künstler przebywa obecnie w areszcie.

Prócz niego pod zarzutem podobnych przestępstw stoją następujące osoby: Maks Boriński, bracia Goldfinger, Maurycy Goldfinger, Leopold Goldfinger, Edward Stawicki i Paweł Widawski.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie, po zbadaniu mają nastąpić dalsze aresztowania. Skarb Państwa, jak dotąd, został poszkodowany na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

## Lichwiarz Kumec za kaucją pozostaje na wolności

W ubiegłą sobotę został wypuszczony na wolność srope, pozostający od szeregu tygodni w areszcie śledczym osławiony lichwiarz Lázár Kumec. Lichwiarza zwolniono za kaucją 10 000 złotych i oddano pod dozór policjny.

Sonsacyjna sprawa Kumeca znalazła się w Prokuraturze, wskutek pobierania niebawale w okolicach procentów od dłużników. Ofiarami Kumeca padło wielu kupców, przemysłowców i małych osób prywatnych.

## Skazani za zatrudnienie obcokrajowca

Wczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa, pod przewodnictwem sądego okr. dr. Głowackiego, przeciwko kierownikowi firmy „Paramount-Film” Szymonowi Teklinowi i jego zastępcy Mieczysławowi Silbersteinowi za zatrudnienie obcokrajowca bez zezwolenia Wojewody.

Oskarżał prokurator dr. Rożyński, z ramienia Woj. występował delegat wojewódzki Alfred Czernichowski.

Sąd skazał Teklina i Silbersteina po 200 zł grzywny oraz na pokrycie kosztów sądowych.

## ZADAJ POLSKIEGO TOWARU!

dł towary wartości 1000 zł Policja ostrzega przed nabyciem skradzionego towaru.

## Z Pszczyńskiego

(P) Związek Strzelecki Oddział Piotrowice. Odebrał w niedzielę, dnia 8 grudnia o godz. 19-tej na sali p. Cieplego sztukę leżonową pt. „Jego Kapraliska Mółd”, oraz arcywesołą humorystyczną pt. „Kasa Chorych”. Wstęp od 25 gr do

90 gr. Uroczą się o liczny udział miejscowych obywateli.

(P) Zebranie weryfikacyjne w Tychach. W ostatnim czasie odbyło się w Tychach zebranie miejscowych komisji weryfikacyjnych powiatu pszczyńskiego. Zarząd powiatowy Związku Powstańców Śląskich reprezentowany przez p. Kędzior Ludwik. Sprawę weryfikacji referował przedstawiciel Głównej Komisji Weryfikacyjnej p. Giszowski Józef z Katowic.

## Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

Zkolei zajął miejsce oskarżonego Francisz Wichary, karany 5 razy, samieszkały w Kr. wańskie. Wichary w nocy z 17—18 października r.b. dopuścił się kradzieży na szkodę kilku obywateli Krywańdu. Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu.

PKO. Nr. 150.000.  
SAREAD SL. PZF

ane Statuty będą wystawiane po uprzednim wpła-  
sianiu do PZPN na konto PKO. Nr. 159.000.  
SARIAD AL. PZP

telefoni do PZPN za konto PKO. Nr. 150.000.  
BANKOW. SL. PZPN.



## Z zagadnień naukowych i literackich

Kazimierz Gzachowski

# Reymontcie

(W 10-tą rocznicę zgonu 5. XII. 1925—1935.)

Organizacja psychiczna Reymonta była przede wszystkim i nawskroś poetycka. Najpierw, od lat najmłodszych, przyszły twórca „Chłopów” pisał wiersze, co jednak zarzucał, gdy doszedł do przekonania, że Słowackiego nie prześcignie. W tem właśnie późniejszym wyznaniu pisarza można się dopatrywać pragnienia wielkości, choć wypowiedzianego zapewne niewiadomo, ale przejawiającego się także w całej twórczości Reymonta przez wyobrazienie charakterów do miary bohater-skiej a największych zdarzeń do znaczenia ruchów kosmicznych.

Atoli równocześnie Reymont rozporządzał ogromnym poczuciem rzeczywistości, popartem wrodzonym darem bystrości i pamięci obserwacyjnej, zarówno warokowej jak i słuchowej. Czyniłki te zaważyły rozstrzygając na kształtowaniu się talentu pisarza, o którym jednak zbyt pochopnie się mniema, że swa samorodność zawdzięczał on również brakowi wykształcenia szkolnego. Bo choć Reymont nie dał się ciągnąć do normalnej nauki i w żadnej szkole nie uczęszczał, natomiast pochłaniał książki i, jako typowy samouk, dogłębnie je przyswajał. Kiedyś sam opowiadał, że będąc urzędnikiem kolejowym, tak się zaczytał w trylogii historycznej Sienkiewicza, iż zaniedbał staż o nadarzającą się właśnie sposobność awansu służbowego. To przeżywanie wrażeń lektury da się stwierdzić także w twórczości Reymonta.

Jak w swoje postacie i temat, czyli w obserwowaną lub bezpośrednio doznawaną rzeczywistość życia, tak samo wyciągał się Reymont w obcą twórczość, i w tym względzie zdradzając swą aktorską zdolność odzwierciedla, którą trafnie podkreślił Adam Grzymała-Siedlecki, bodaj najlepiej wnioskując w psychikę pisarza ze wszystkich jego interpretatorów. Z niebezpieczeństwem tej skłonności Reymont dobrze sobie zdawał sprawę, mówiąc w „Komediantce” o sztuce aktorskiej: „Artyzm, to ta szalona ruchliwość wrażliwości mózgowej i czuciowej, co wszystko wchłania i rozlewa się na wszystko, i dąży przedewszystkiem do tego, żeby swoje „ja” zatracić”. Spostrzeżenie to da się poniekąd zastosować i do literackiej twórczości Reymonta.

Ale już o pierwszych powieściach Reymonta powiedziano, że są „szpitalami rzeczywistości”. Poprzedził je raport z „Piełgrzymki do Jasnej Góry” (1895). Także później pisał Reymont reportaże: „Z konstytucyjnych dni” (1906) i „Z ziemi Chelmskiej” (1909), na których najlepiej wydobyła się stosunek pisarza do rzeczywistości. Jest to w pełnym znaczeniu impresjonizm. Reymont niejako zmysłami wchłaniał w siebie świat, złączając jego barwy, światła, ruch i dźwięki, i odzwiercał go z plastycznością o zmysłowej wyczuwalności. Każdy wi-

dok był dla niego obrazem i jak obraz go malował. Nawet stany dusz ludzkich przedstawiał mu się jak krajobrazy. Posiadał Reymont niewzruszoną zdolność przetwarzania materiału obserwacyjnego w wizję o nadnaturalnej barwności i bujności, najściślej wszakże zrównaną z podłożem rzeczywistości, a przez to uderzającą wymową życiową prawdy. Obrazy Reymonta mają charakter jednorazowy i niepowtarzalny, jakby nie odzwiercały przyrody, lecz ją stwarzały. Ale są zarazem bardzo typowe, łącząc w nich całe zespoły charakterystycznych cech jednokowych, dając niejako ich syntezę. Charaktery i postaci, środowisko i tło, sytuacje i rozwój akcji w momentach kulminacyjnych mające same znamiona plastycznie syntetycznego modelowania.

Już w pierwszych powieściach Reymont ograniczał swa widzenia światła do wyodrębnionych kategorii ludzkich typów i środowisk. W „Komediantce” (1896) są to aktorzy prowincjonalni lub ogródzkowi, w „Fermentach” (1897) — znówu prowincja o kilku przekrojach i drobni urzędnicy kolejowi, dorobkiewicze z ludu, obok zaś wypierani przez nich degeneraci słacheckiego ziemiaństwa; w „Ziemi obiecanej” (1899) — nowocześnie „rycerze” fabrycznego przemysłu łódzkiego.

Od swych najwcześniejszych utworów z zamiataniem i o ogromną plastyczność przedstawia Reymont charakterystyki chłopów. Uderzającą one doskonałą znajomością duszy chłopskiej oraz chłopskiego zwyczaju i obyczajów. Są to przytem zawsze natury pierwotne, które w ogóle najlepiej odpowiadały rodzajowi talentu pisarza. W szkicu powieściowym pt. „Sprawiedliwość” (1899) zaznacza się też dążenie do przetwarzania realistycznego obrazu życia w mit tragiczny. Autor uświadamia sobie swe zadanie pogodzenia czystego artysty z postulatami naturalistycznego dokumentu życia, dla swego witalizmu znajduje pełne ujęcie w kształtowaniu twórczym w klasyczne formy sztuki, łącząc rozpiętość szerokiego obrazu epickiego z jego zogniskowaniem dookoła ogólnoludzkich zagadnień etycznych tragedii greckiej. Z niej to czerpie motyw przeznaczenia, ciężącego nad losem indywidualności nad tym wyrastających. W tym kręgu zadań twórczych powstało arcydzieło Reymonta: „Chłopi” (1902—1909), obraz skończony i wyjątkowo zupełny w sztuce, zadziwiający nadzwyczajnie doskonałością przejrzystości i celowej budowy. Nietylko w rozkładzie akcji, obrazów życia i przyrody w cyklicznych ramach jednego roku, ale i w doborze postaci. Reymont podjął temat epopei chłopskiej w ostatnim momencie, gdy jej świat można było ograniczyć do szacowanego koła gluchej wsi, odgraniczonej od dworu i miasta, zamkniętej w swych tradycjach folklorowych,

życiem swem związaną jedynie ale najściślej z przyrodą. Wyraził się kiedyś Reymont, że „sztuka, to sama przyroda, tylko przyroda uświadomienia niejako”. Idealnym wyrazem literackiej stylizacji takiej sztuki są właśnie „Chłopi”, w których najlepiej opowiadany artystą stworzył przyrodę tej epopei, a przyroda była bezpośrednim źródłem artystycznego tworzywa. Jest to dzieło naprawdę klasyczne, w znaczeniu nawet do tego stopnia doskonałe, że zachowana jest w nim, wprawdzie rozszerzona, ściśle jednak ograniczona jedność miejsca, czasu i akcji.

Podjęta następnie przez Reymonta w trylogii historycznej p. t. „Rok 1794” (1913—1918) próba przedstawienia powstania kościuszkowskiego zawiadła w stosunku do chłopów.

Ale sam obraz epoki i szczegółowo odmalowane widoki społeczeństwa słacheckiego zostały pokazane z szerokim rozmachem epickim, drgającym pełnym rytmem życia. Z późniejszych utworów Reymonta wyróżnia się tom: „Za frontem” („Peknięty dzwon”, 1919), zbiór opowiadań i wrażeń wojennych, jedna z najsilniej odczuwanych książek polskich na ten temat, niestety nieprzeznaczona do niedoceny. Przemówił tu znówu świetny obserwator i głęboki znawca duszy polskiego chłopca, a zarazem wielkim talentem obdarzony poeta życia ludzkiego \*).

\*) Dokładniejsze uzasadnienie i szersze rozwinięcie powyższej charakterystyki znajdzie czytelnik w I tomie tegoż autora „Obraz współczesnej literatury polskiej 1884—1933” (Lwów 1934, nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych).

JANINA ZABIERZEWSKA.

## „Szczęście”...

Umyka jak promień słońca gdy chcemy go zamknąć w dłoni —  
wabiące i nieuchwytnie — jak obłok co niebem goni —

A samem dźwiękiem budzi jak najsłabsze nadzieje,  
choć nas zwodzi i ludzi i samo z siebie się śmieje —

Tak trudne do osiągnięcia — jak chwil minionych powroty —  
— wszelkimi pragnieniami o główna i życia szukany motyw —

Synteza ludzkich pożądań. „Szczęście!” Magiczne to słowo,  
znany je wszyscy na pamięć — chłoniemy wciąż gorączkowo,

nim mu treść życia odbierze sens czarodziejski i słodki  
nim będzie takie dalekie jak obłok biały i wiotki —

— Powraca do nas tęsknotą, tak niepojętą jak wieczność —  
i znów się staje tak bliskie — jak czyjaś najśladza obecność. —

DR. ADAM BAR.

## Wśród książek

Dzisiejsza powieść sowiecka oprócz charakteru społeczno-agitacyjnego, ujawniającego się w formie mniej lub więcej jasnej i prostej, posiada również wyraźne tendencje epiczne o zasięgu retrospektywnym. Obok wielkiej epopei kozackiej Szołochowa pt. „Cichy Dół”, w której dzieje rewolucji rosyjskiej znalazły wspaniałego malarsza stoi znakomita powieść

Aleksiego Tołstoja pt. „Droga przez mękę”.

trylogia o szerokim rozmachu epicznym, ujęta w świetną artystyczną formę. Pierwsza część powieści wyszła w przekładzie polskim Wł. Broniewskiego pt. „Siostry”, druga pt. „Rok osiemnasty”. Ale powieść Szołochowa obejmująca tematykę zarówno dziejów Rosji przedrewolucyjnej, jak też wypadki, które się potem rozgrywały, posiada krąg zainteresowań do pewnego stopnia szerszy. Akcja ogranicza się przeważnie do historii w granicach cichego Donu, gdańieniedzie tylko przesuwając się na szeroki nurt ogólnych spraw rewolucji. Inaczej jest u Tołstoja, który sięgnął na samo dno duszy rosyjskiej, w splot chaotycznych przyczyn rosyjskiej psychiki, i ten wewnętrzny rytm, z którego wyrósł późniejszy hasła rewolucyjnej i wypadki, które one za sobą pociągają. Nie siega on w zakłki życia konspiracyjnego, a stosunek do rzeczywistości wydobycia z szarych codziennych przyczyn, które głęboko istniały w splotie ówczesnych warunków i stosunków. Tołstoj stara się, jako troskliwy diagnosta, zbadać podkład psychiczny, który umożliwił wybuch rewolucji, oraz kreśli warunki sprzyjające rozwojowi się tych wypadków, które jej towarzyszyły. Dlatego powieść jego jest równocześnie niezwykle subtelne studium rosyjskiej duszy. Hasła społeczne rzadko wnika w treść powieści, społeczny punkt widzenia słabo sączy; się ledwie we fragmentach, a jednak doskonale wyczuwa się że wszystkie przyczyny, które rozsadziły państwo

rzaly ustrój społeczny i nieuchronnie poprowadziły do bolszewizmu. Uderzona dusza rosyjska, jej odwieczna niepokój, nie znajdujący pod żadnym kątem małostkowych spraw należytego rozwiązania, i te wszystkie momenty w powieści Tołstoja dają wspaniałe odbicie skokowego przeżycia, które gubi się w szaloności drobiazgowych figur, wydobywają na światło dzienne właściwy sens i właściwie przyczynę późniejszych wypadków. Te subtelności są prawdziwym artystyzmem nianizane na kanwę silnie rozbudowanej akcji, wyprowadzają niejako z pod powierzchni życia absolutną prawdę. Tołstoj ogląda tych ludzi niejako pod światło, i dzięki doskonałej dynamice skrótów stwarza życie wielopłaszczyznowe. Są to ludzie, którzy szukają w sobie samych siebie i nieuchwytnie rzeczywistości, nie raz tragicznej, jak u Biesznowa czy Kati, ludzie, których obraz robi czasem wrażenie odwróconej perspektywy, albo sentymentalnej — jak u Tielegina — nawiązującej do romantycznej, ale wkorzenionej w szarą codzienność, wprost sugestywną prawdę, czy wreszcie u Daszy, w jej rośnięciu psychicznym, w jej wydobywaniu się z pod nawarstwień powszednich wypadków. W ten sposób powieść Tołstoja posiada z jednej strony charakter rosyjski, a z drugiej dramatu jednostki; skrzyżowanie tych dwóch niel trześciowych daje obraz o wspaniale wykończonych szczegółach, którym Tołstoj operuje z ogromnym wyczuciem rzeczywistości. W drugiej części powieści tożemu Tołstoj często przetraca akcję na front wojenny, wprowadza z wielką dyskretycją motyw społeczny, oraz ujawnia te czynniki rozkładające, które utworowały drogę rewolucji — przepiękne fragmenty walk frontowych. Tom pierwszy kończy się na trzech dniach lutych, które zapożyczają z powieści „Droga przez mękę”.

Drugi tom pt. „Rok osiemnasty” to znówu wspaniały obraz wojny domowej. Operowanie mnóstwem szczegółów, przetracanie akcji z odcinka na odcinek. Wzwanie rozmaitych drobiazgowo wymagało świetnego opowiadania. Środków artystycznych i doskonałej rytmu pisarskiej Wypadki w Petrogradzie i Moskwy, walki na froncie Denikina, akcja wojsk czerwonych, niezliczone sceny batalistyczne,

walki partyzanckie, niszczenie floty czarnomorskiej, powołanie chaos — to tylko drobna część tych wypadków, które w powieści Tołstoja znalazły znakomitego odwzrocie. Istotnie godną podziwu jest umiejętność trzymania wszystkich szczegółów w należytych umiarkach. Ale to nie wszystko.

Tołstoj nie zapomina nigdy, że wypadki zewnętrzne, to tylko echo wewnętrznych przyczyn, to też wszelkie patrzy przedewszystkiem w duszę człowieka, bada jej dąbie, starając się uchwycić o obiektywizm sądu. Mówi o bohaterstwie i barbarzyństwie zarówno czerwonych, jak i białych, w rozgrywających się wypadkach widzi jakiś piekielny sabat, z którego ma wyrosnąć dopiero lepsze jutro. Wojna domowa, marzenia o podboju świata, rozpaczliwa obrona przez białych starego porządku, walenia się przestarzałych idei i niedojrzałości nowego programu, a wreszcie krew, wszędzie krew — to obraz rewolucji rosyjskiej w powieści Tołstoja. Na tem tle ledwie fragmentami przesuwa się Dasza, wspaniały obraz człowieka uderzonego przekłębem życiem, nie umiającego zrozumieć tego wszystkiego, co się koło niego dzieje, zamęczona na śmierć wewnętrzne dążenie, zagubiona w chaosie wypadków, poplek podopiecznej przez życie miłości. Jest to brutalnie zadławione światło, które tylko od czasu do czasu zjawia się w beznadziejnej pomroczności, w której wszystkie najbrutalniejsze instynkty pierwotnego człowieka znalazły pełne uwolnienie.

Karol Capek,

którego dwie powieści ukazały się w ostatnich czasach w doskonałym przekładzie Pawła Iłłakowiczskiego należą do szeregu tych piazry, którzy patrzą w życie z filozoficznym punktu widzenia i sięgają na dno procesów rozgrywających się w duszy ludzkiej. Każdy człowiek jest splotem zagadnień, które najściślej ujawniają się w niepożornych i dla szerszej przeciętności niewidocznych szczegółów. Przeciwności idei, etyki z powszechnością w powieściach Capeka tworzy pewien naładowany napięciem. To też bohater jego powieści p. t. „Hore dya b’a”, jest jednostką uamogą przesła to rycia, przez szary ogół, sły i sawiatny, umie-

### REFORMACKIE PIGULEKI Z MARKĄ ZAKONNICZĄ

STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK  
PRZY CIĘPIENIACH WĄTROBY  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI  
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OSTRUKCJI SAŁADYDNYM  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.  
UŻYĆ 4-5 PIGULEKI NA NOC.



Nagrobek Nobla na cmentarzu sztokholmskim fundatora wielu nagród z dziedziny nauki i literatury, oraz nagrody pokojowej.

Kocyn

W. Barbó

lekarka o

era "Man

zyl rane

Manuś

było tak

my Barb

przynie

zeczanie

gęba na

disku.

Wiedzon

ri Bula. c

do dwo

przem

osz ryma

rozczku

wnisz man

arta z „K

A jo mu

litości n

iedzom.

kiej tkół

re. No i

osvsk! i

no! jo g

enia w tel

leci.

Tóż szc

zajom m

szul, ale

tani.

A wczor

— Jak

— Ano.

— Co

— Ano

— No.

— Toś

— Toś

A tera

orka na

tek zsta



# KOCYNDER

## Kocynder rozprawio...

**Obraza honoru.**  
W „Barbórka” popołudniu przywieziono lekarza poranionego a oielanego „bieda era” Manusia Lebiode. Kiedy mu lekarz zyl rane na glowie, pyta go „co sie sta” Manus na to: „wiedom, panie doktor, bylo tak: my na biedaszybie tez obchodzimy Barbórka. Do kościoła my poszli tez przyniozemy. a potem do szynku tez tak uczaimie. Trefili my sie z tymi, co jeszcze robia na kopalni i popyli my po berchmańsku.

Wiedom, wtedy mój downy kolega Robert Bula, co jeszcze robi, sebykl swój mianowicie do mi go, abych io go oblykl. Pado przytem: „Manus, io przeca widza, że ty osz ryma, a mantia nie mosz! Zimno ci poczku w tym letnim siakieku. Zanim se misz mantel w Sosnowcu jak ten Frant z wta z „Kocyndra” to obczu mój!

A jo mu padom: „dziękuja ci Robert, ale bitości nie potrzebuja. Bo nie potrzebuja. Wiedom, panie dochtór! Ale Robert jeno mi daj tkoł ten mantel i chcial mnie weł o. y. No i od słowa do słowa, od pysku do pysku! Jo go sztuchnoł, on mnie sztuchnoł. jo go maznoł, on mnie maznoł kufem w leb i mom Barbórka od nojlepszego olegi.

Tóż szczęście Boże, panie dochtór, a nie ziom ni za złe, żech im lejch Barbórka busul, ale nie jo pewnie pierwszy ani ostatni.

### Skarbnik.

A wczoraj przy robocie, pytam kamrata: — Jak ci tam, Antku, Barbórka obiecia?

— Ano, pierońsko — padł — bo przyszł do nos skarbnik.

— Co ty padosz?

— Ano, ren z gminy po podatek od psa.

— No, a Święty Mikołaj ci ci przyniość?

— Też skarbnika, tego z fary o podatek kosieli!

— Toś sie przekonał, że Skarbnik istnieje.

### Utrapienie.

A teraz, posłuchajcie, co się stało w Barbórka na naszej kopalni. Hajer Karol Gogolek został odznaczony za 30 dni pracę na kopalni. Dostał zegarek szczybny i kalendarz. Gratulacje złożył mu też sztygar.

— Bóg zapłać — panie sztygar — a e wololbych inkszo nagroda.

— Jako?

— No żebw mi on sztygar coł obniżył na tej orzekłej sztrece, bo tam pierońsko mało wazie; wydowo. Wiedom, mie już tam nie idzie o ta robota, lino o ta lostuda. On mom z mojom starom. Wiedza, co mi pe gziła w ostatnio wypłata?

— No?

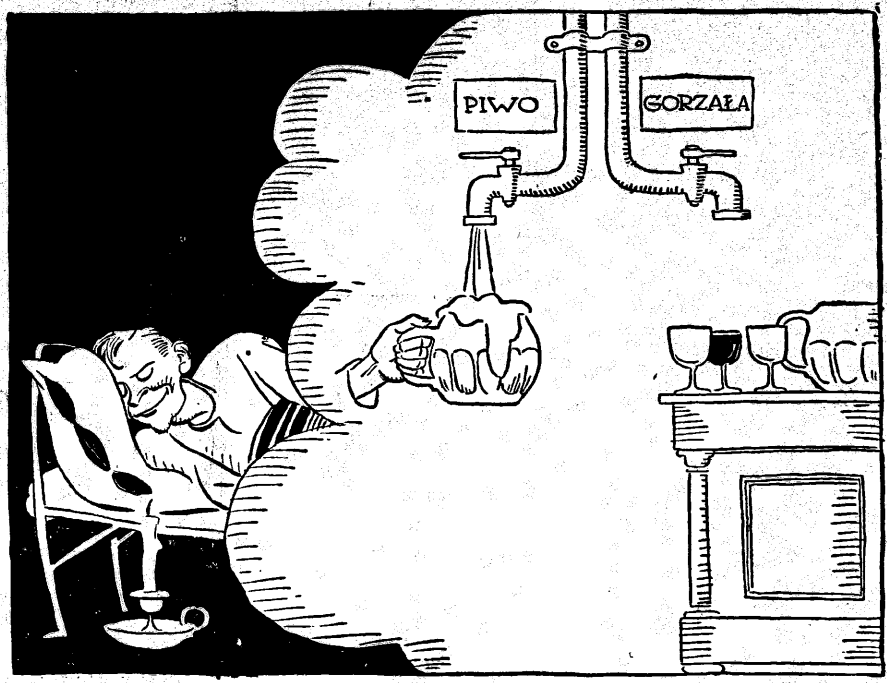
— M’lujesz jak stary hajer, a gieltak to przynosisz jak młody sztygar. A jobych tych gielach naopak. Toż chciolbych chwał tym gielakiem i dngodzić.

— Boroczku, pado sztygar, tóż wom zniża ten coł, bo io też mom w domia takie utrapienie.

**„Do garnituru.”**  
Mamusia: Tatusiowi znouw dochody obcięli.  
Córka: Powiedz już ładniej: „zondulowali”

## Po Barbórce

Ślodka „śnik” bie dahajera Francika Kivty: „Żeby to tak było, by się znów robiło...”



## „Na berchmańską nutę”

Przepowiednie z „Barbórki”.

Berchmanje, berchmanje z ciebie nie tuleja; Z pokody w Barbórka robisz nom nadzieja: Oj dana dana, do samego rana, Oj dana, dana, oj...

Barbórka pó wodzie, to Gody do ludzie; Barbórka pó lodzie, to Gody do wodzie...

Ale latoś nie wiem, jak berchmon ostrzeza. Kiej w Barbórka mrozi, szron, deszcz i dość śniega.

Isto wiem, że berchmon bydzie we wlitio. Jak w Barbórka moono chroboka zapliot.

Idzie berchmon drogą Głowa mu się kiw.e. Z „Barbórki” powraca, „Sznaps utopił w piwie!”

Przyszłł berchmon do domu, Pytło sie po cmoku.

A baba go wito: „Ożarty ślimoku!”

A berchmon jej na to: „Nie rajcu, ty zmoro. Spł, a nie nie godeł, Bo już jest nieskoro!”

Baba z gęba w nęko: „Stui pysk, ty niemrawo, Jo rajcować byda. Bo io tu mom prawo!”

ZŁOSLIWY. — Ile razy pan widze, przychodził mi na myśl przysłowie: „Komu Pan Bóg dał urząd, temu dał też rozum.”  
— Aleś, ja przecież nie mam żadnego urzędu!  
— No widzi pan, jak nie to gadasz!

## Kontrradio

Był już Mikołajek, wkrótce przyjdzie „Dzieciatko” czyli „Gwiazdka”. Przy tych sposobnościach dostało się względnie dostanie się tym i owym „wymarzone” a pod naciskiem mody wręcz już „nieodzowne” — radio. Istnia skrzyżka Pandory — dla siedziwa. Wnosze przeto:

1) By władze nakazały do każdego takiego podarku dołączyć sposób obchodzenia się tymże a to ze względu na sąsiadów. mianowicie, że wszelkie hałasy, chociażby z „kulturalnego” radia pochodzące, surowo są zabronione w nocy, a za dnia winny być tłumione, tem więcej, gdy przeszkadzają komuś w pracy umysłowej, w spoczynku zastulonym, także dzieciom i chorym itd.

2) by te przepisy o hałasach, a szczególnie o radju, nakazano wszędzie dołączyć do wydłużonego po wszystkich ścianach policyjnie obowiązującego porządku domów

3) by ogłaszały raz po raz w gazetach te przepisy, przypominając zarazem wyroki Sadu Najwyższego (mnie znane są dwa, a nie czyta się przecież wszystkich!), które nieposłusznym skazały na wysokie grzywny i oddanie „rykadiów” do „składnic” sądownych.

A tymczasem, zanim św. Biurokracy do koma szczęśliwie tego dzieła podaje na podstawie własnych i cudzych doświadczeń kilka sposobów „samoobronny” wykluczając oczywiście niedozwolone przetywanie anteny, stosując raczej zasadę „klin klinem”

I tak któraś baba miała zwyczaj puszczenia radia od świtu do nocy „na całą parę”, przeważnie „Heil!” i „gassenhauery” były w „repertuarze”, nieraz tylko po to, ażeby uchronić mieszkanie od złodziei, gdy sama poszła do miasta. Ale bywali tam i goście. I — usłyszeli raz „kontrradio”, zgory, zaczęli wybiegli się do domu. Wściekła gospodyni „na złość” rozpuściła „wszystkie rejestry” radia i zamknawszy pokój uciekła do innego, stamtąd do kuchni; ale, piętrowi obcasami i „pięknem” trzaskaniem drzwiami dając znać, dokąd zmyka, narażała się tylko na tem skuteczniejszy pościg odstawia radio. W te tropy zamilkł również „kontrradio” — ściśle mówiąc, blaszany kocioł do bielizny z kilku próżnemi butelkami wewnątrz kulany nieublaganie przez sąsiadów „na górze”.

Wiedziałem też imię mieszkanie, mające po obu końcach sąsiadów z radjem wrzaskliwym; oba wprost niesamowicie wrzeszczące. Ale i, tam poradzone sobie: W jednej izbie stała córka nekanej rodziny, bebnąc cierniawie ale jawniejszy na bebenku blaszanym, grzechocąc idł; w drugiej izbie zawieszono niezbyt wysoki kawałek kielbasy czy szperki, poczem zaproszono młodego psa, ażeby sobie sięgnął po ten przysmak. I to „kontrradio” przywróciło błogi spokój, o który dziś tak trudną a za którym tęskni Szary obywatel.

## „Obci nanki”

Szczerliwy ojciec: Wysz, to ażie uciha, kiej te moje lebonie bastlują wieczorami rozmaite wycianki i wystrzyganki dla ojców i na choinka i dla onych nojmniejszych szkrutów.

Emeryt: Wierza. Jo tam prawie dziecków doma ni mom, bo synki poszli w świat a cery wydane. Ale iksi mi szykują „obci nanki” i „obstrzyganki”...

## Kronika Kocyndra

Na pytanie, co się stało z Gustikiem w Abisynji odpowiadom, że niema od niego wieści. Ale puszclem w ruch wywiad przez żyda w Dabot, to też jest nadzieja, że ten go odzuka.

Kuba Złonoszony: Pytali sie tu o Ciebie kompie i dziolchy: Na godzi od ciebie, Kubo Złonoszony, czekomy ciekawi, bądźże pozdrowiowu!”

Franczek Frytek: Pamponie i turnami zapylają czy też jeszcze sylez i jak tam bicz twój śniego?

Chłopczy w Welnowcu: Dziękują za zaproszenie, ale nie mogłem być u was w waszej zabawie, bo naszy przeskoczył. Ale zaprosicie mie na Gwiazdkę a niewie sie



Plomienna miłość, najpiękniejsza muzyka, oliniewające tańcel







Nim poczynicie swe zakupy gwiazdkowe, przyjdźcie do nas. Nasza tegoroczna

# wielka sprzedaż gwiazdkowa

zaczyna się w poniedziałek dn. 9 grudnia. Polecamy towary niebywalej dotąd tanio. Każdy klient znajdzie w naszej wystawie odpowiedni podarek gwiazdkowy. A zatem zakupy gwiazdkowe tylko w firmie

**BENNO KUTNER, Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 1**

## NOWOOTWARCIE

## „Radio Wystawa” KOSMOS

Chorzów I, Wolności 45, tel. 410-01

3 OBWODOWE RADIO po zł 17.50 miesięcznie  
BEZPŁATNA DEMONSTRACJA najlepsze, najtańsze, najmniejsze rady.



18 rat bez  
zaliczki

Wyrób PHILIPSA

## Wielki wybór kart świątecznych

szopek - gier i kalendarzy

**A. Nowicka**

Katowice, ulica Płocackiego nr.  
Skład Materiałów Piśmiennych

Nowootwarcie od 4 listopada

## skład pierza i puchu

czyszczonego i nieczyszczonego  
cenach niskich. Kto kupi 10 funtów  
pierz, otrzyma 1 funt: bezpłatnie  
firmy

**Dessera**

Chorzów I, ul. Glinnańska 2, ob.  
Magistra u.

## WOLNE POSADY

Urzędniczka, ładna sda, z dobr. św. a.  
dotychczas poszukiwana. Zgłoszenia 10  
grudnia od 11-14, Bielsko, 3 Maja  
nr. 31a, kolektura. (2897)

Urzędniczka ze znajomością kasow.  
ści z dobr. świadectwami poszukiwa-  
na. Oferty własnoręcznie pisane pod  
„Dokładna” do Pol. Zach. (2897a)

Panne, znająca dobrze niemiecki je-  
zyk, przyniosła od zaraz do 5-letniej  
dziewczynki za wynagrodzeniem 2  
zł miesięcznie i mieszkanie z cał-  
dziennym utrzymaniem. Oferty nadsy-  
łać Radom, Plac 3 Maja nr. 1, m 2  
Stanisław Przysięcki (2891)

Czyścicielka okien, wykwalifikowana  
poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia do  
Pol. Zach. pod nr. „6256”. (2892)

F. ważna firma gwarantuje zarobek  
Panom i Pantom dziennie 10 zł, i wię-  
cej przy sprzedaży nowego wynalaz-  
ku niezbędnego w każdym handlu  
domu. Do objęcia artykułu wymagane  
gotówka 5-15 zł. Zgłoszenia oso-  
biście Chorzów II, ul. Ogrodowa 3,  
II p. lewa, od godz. 9-18 codziennie

Woźniak zdolnego, na Śląsk do brzo-  
zy papierniczej poszukuje się. Zgło-  
szenia M. Topper, Katowice, Rynek 5.

Kucharka, znająca dokładnie kuch-  
nię warszawską, potrzebna na wy-  
jazd do pensjonatu. Oferty z poda-  
niem warunków kierować do Admini-  
stracji „Polski Zachodniej” pod  
„Kucharka”

## POSAD PRZYSZUKUJĄ

Administracja domów lub t. p. poszu-  
kuje bytych urzędników komunalny i sek-  
tarz sądowy, znających sprawy sądowe  
i podatkowe etc. Zna też polski i nie-  
miecki w słowie i piśmie pisze także  
na maszynie. Łasko, oferty do Admini-  
P. Z. pod „W. A.”

## KUPNA

Kupie okazynie pionową heblarkę „ut  
(Nuttenstommaschine) średniej wiel-  
kości. W Szafarczyk, Fabryka ma-  
szyn w Cieszyńcu. (2864)

## SPRZEDAŻE

2 bilary marki „Seifert” sprzedaje ja-  
mierz, Hotel Kuracyjny, Ustron (2943)

Fortefian marki Stungl do sprzedania.  
Wiadomość: Marsz. Piłsudskiego 33,  
parter oficyna, telef. 345.83. (2970)

Magiel ręczny - motorowy nowy do  
sprzedania Sosnowiec, Piłsudskiego  
nr 25 Dozorca wskazać.

## Pianina Forteplany

światowej sławy marki „Arnold Fi-  
biger” — Kalsz (dostawca Polskie-  
go Radia i Konserwatorii Muzycz-  
nych) stale zdobywały najwyższe  
odznaczenia na wystawach krajo-  
wych i zagranicznych. Dostarcza po  
cenach fabrycznych przedstawicieli:  
Jan Filiec, Katowice, ul. 3 Maja 21.  
tel. 320.39

Koldry, materace sterc, przera-  
nia, Manusiewicz, Katowice, 3 Maja 21 w  
jedwórz

2 place budowlane sprzedam tanio.  
Bzeczka - centrum Zgłoszenia do  
P. Z. pod „6264”.

Dom na głównej ulicy w Pszczynie  
z dwoma składami o sprzedania. Of.  
do P. Z. pod „6265”

## Piano-Leuschner

sprzedać na raty, od fachowa gwa-  
ranta. 1-rainowe i zagraniczne, nowe i  
używane pianina forteplany Katow-  
ice, ul. Kościuszki 11

Fabryka Cukierków Sztajer, Katowice  
Andrzeja 3, Najtańsze cukierki, cz-  
kolady i pierniki (2697)

Chrześcijańska Fabryka, Obuwia sprze-  
cane każdemu damskie, męskie i dz-  
cinnie obuwie w najlepszym gatunku  
na najtańszych cenach, Antoni Ste-  
Katowice, ul. Drzymały nr. 5, obok  
kościółka wojskowego (garnizonowe-  
go). Wykonuje wszelkie reparacje  
s- ybko, dobrze i tanio

Psy rasowe: owczarki, ostrowiejsze  
foksterriery, szkocy, airedale itp. z  
zagranicznymi rodowodami, młode  
lub tresowane tanio sprzedaje „Sile-  
siafarni”, Katowice, 3 Maja 11, tele-  
fon 312 92. (2761)

Dom mieszkalny budowany w rodzi-  
u wili, wraz z ogrodem owocowym  
i jarnym w pobliżu granicy mia-  
sta Bielska, według dzisiejszej war-  
tości domów, do sprzedania. Zgło-  
szenia Admin. Polski Zachodniej Katow-  
ice lub Bielsko pod „Wasiścieli”.

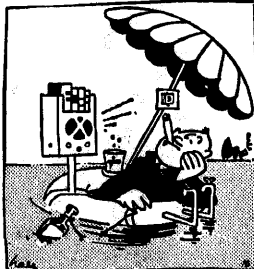
Frakcyjna Gwiazdka! Kilny od  
18 zł, mtr. — ratami, bezpłatny po-  
żądac. Katowice, skrytka poczt. 379  
Laneman.

## MIESZKANIA

Mieszkanie 3-pokojowe umeblowane  
i nowy forteplan „Sommerfeld” oka-  
zycznie do sprzedania. Katowice, Pa-  
wła 4, m. 8

## HUMOR

Z dziedziny p-stępu,



Tak powinien wyglądać pas rano-  
kowy.

## Tysięczne

zesze codziennie z wielkim za-  
interesowaniem czytają drobne  
ogłoszenia w największym i naj-  
skuteczniejszym organie ogłosze-  
niowym: Ilustrowany Dzienniku  
Śląskim

„Polsce Zachodniej”

## MATRYMONJALNE

Wdowa właścicielka nieruchomości i  
warsztatu stolarskiego poszukuje fa-  
chowca w celu zamążpójścia. Zgło-  
szenia do P. Z. pod „Wiek średni”

Fragne zapoznać przystojnego urzę-  
dnika wzgl. kscpa lat około 40, kato-  
lika, posiadającego trochę majątku, w  
celu matrymonialnym. Posiadam do-  
brze prosperujący zakład przemysło-  
wo - handlowy. Dokładne oferty do  
Pol. Zach. pod nr. „6248”.

1. Km. 1473/35.

## Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 10 gru-  
dnia 1935 r. o godz. 15-01 sprzedam pu-  
blicznie w Pacyzynie przy ul. Stenkie-  
wicza nr. 3, następujące ruchomości:  
różne meble mieszkalne.

Ruchomości powyższe oglądać można  
na miejscu sprzedaży pół godziny przed  
rozpoczęciem licytacji. (2846)

FRANCISZEK LOSKA, komornik.

II. Km. 1018 i 224. 35.

## Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 10 gru-  
dnia 1935 r. o godz. 15-01 sprzedam pu-  
blicznie w Orazcu w szklarni, następujące  
ruchomości:

1.100 sztuk popielniczek owalokształ-  
nych koloru żółtych, 400 sztuk popielniczek okrę-  
głych koloru żółtych, 120 szt. stojki do cu-  
kru 14, 40 szt. karafek, 400 tuzinów  
„Wazulki”, 300 tuzinów do ostry-  
żowania, 400 szt. „gąsienic” do ostry-  
żowania, 100 tuzinów baryłek 14, 50 szt. 6” kloszy  
do sera, 300 szt. 5/20 kufli fasonowych,  
6.000 szt. popielniczek, 1.000 szt. 420 kufli  
fasonowych, 630 szt. cukierków, 100 tu-  
zinów 3” miniaterek, 500 tuzinów szkl-  
nych, 400 szt. flaszek aptecznych 1 litr.,  
1.200 szt. kufli 420 litr., 6.000 szt. sol-  
niczek (różowe), oszacowane na łącz-  
nie 4.000 z. (2847)

Ruchomości powyższe oglądać można  
na miejscu sprzedaży na pół godziny przed  
rozpoczęciem licytacji.

(-) KOJ,

Kor ornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie,  
wzru. I.

## Elektrotechnik

wykształceniem średnim i prawni-  
ką w urządzeniach wysokiego napię-  
cia poszukujemy. Dokładne oferty z  
odpisami świadectw prosimy złożyć  
do admin. P. Z. pod „6244”.

## Duma gospoisi

to piękna podłoga

farba na cokół . . . . . kg. 1.50-  
farba lakowa do gruntowania . . . . . kg.  
lakier do podłóg . . . . . kg.  
lakier kolorowy do mebli kuch-  
towych emuljowy biały . . . . . kg.  
Rapi-Prima wyjecha w 6 godz.  
pokost linany . . . . . kg.  
kreda asfaltowa 3 korony . . . . . kg.  
kreda asfaltowa 2 korony . . . . . kg.  
kieł rafinny auc . . . . . kg. pszeka  
past do podłóg jasna i kolorowa. kg.

## Drogerja Emil Heller

KATOWICE, ul. I. Piłsudskiego 28a.  
T. tel. 30614. Założono 1892  
Skład farb jako filje w Mysłowicach  
nie posiadamy.

## Jedynie prze

## tan e, drobne ogłoszenia

kupisz lub sprzedasz korzystnie  
każdy przedmiot, poszukasz ma-  
pitał, mieszkanie, pokoje i t.

## Przez drobne ogłoszenia

oszczędzasz niepotrzebne wydatki  
i czas, a wynk jest zapewniony

Ważny od 1-15 grudnia 1935.

## Na awa złota - 15 słów

Każde dalsze słowo do 4  
do listów pozamięscowych  
dotacza się 50 gr. tytułem  
opłaty pocztowej.

tekst ogłoszenia:

**Sprzedaż DYWANY**  
**gwiazdkowa!**  
Duży wybór! Niskie ceny!  
KATOWICE  
ul. Młyńska 5  
Telefon 303-35  
valter